KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 7 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 30.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy







Na Olimpjadzie zimowej w Lake Placid

Pierwsze medale w dniu otwarcia zimowej Olimpjady uzyskali dwaj obywatele Stanów Zjedn., zwycięzcy w jeździe na łyżwach: Irving Jaffe w biegu na 5000 metr. i Shea (po prawej stronie) w biegu na 500 metr. W środku wielki tor lodowy na zamarzniętym jeziorze w Lake Placid.

O WOJSKU I SPRAWIEDLIWOŚCI W SEJMIE

WARSZAWA. 6.2. (Tel. wl.) Posiedzenie Sejmu trwało do godz. 11 w nocy.

Przy debacie nad budżetem Min. spraw wojskowych pos. ARCISZEWSKI (Kl. Nar.) poruszył sprawę lotnictwa i zaopatrzenia armji.

Z kolei przystąpiono do budżetu Min. sprawiedliwości. Gdy na trybunę wystąpił min. Michałowski, wszystkie kluby opozycyjne opuściły salę obrad. Z ław BB wołano: — Do Brześcia! Do Brześcia!

W dyskusji brały udział wszystkie kluby.

Pos. BRODACKI (Klub ludowy) powiedział, że obecny wymiar sprawiedliwości wykazuje niedociągnięcie i nerwowość.

Pos. NIEDZIAŁKOWSKI (P. P. S.) — Obóz przewrotu majowego nie zlikwidował dawnego stanu prawnego i nie zaprowadził nowych norm prawnych. Krytykował sądy doraźne.

Pos. PASCHALSKI (BB) oświadczył, że w okresie tworzenia Konstytucji zawsze jest ferment prawny. Gdy będzie Konstytucja, to już nie będzie pardonu.

Pos. RADZIWIŁŁ mówił o sercu i o konieczności podtrzymania obecnego systemu.

Pos. SMOŁA, odpowiadając ks. Radziwiłłowi, życzył mu, aby gdy przyjdą inne ciężkie czasy, zabolało go tylko serce, a nie żadna inna część ciała.

Po kilku innych przemówieniach posiedzenie zamknięte

Zamach na Litwinowa?

CZY TEŻ STRACH MA WIELKIE OCZY.

WARSZAWA, 8.2. (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że rząd sowiecki wystąpił do rządu szwajcarskiego z przedstawieniem, że posiada wiadomości o planowanym zamachu na przewodniczącego sowieckiej delegacji na konferencję rozbrojeniową Litwinowa. Przez przedstawienie to, rząd sowiecki uczynił odpowiedzialnym rząd szwajcarski za bezpieczeństwo Litwinowa.

8.300.000 podpisów kobiet

ZŁOŻONO W GENEWIE.

GENEWA, 6.2. Dzisiejsze posiedzenie konferencji rozbrojeniowej poświęcone rozpatrywaniu prywatnych petycyj, było zakłócone przez niezwykłą manifestację.

O godz. 10 rano do wielkiej sali posiedzeń wkroczył „gęsiego" pochód 100 kobiet, objuczonych ciężkiemi foljałami. Były to przedstawicielki wszelkich ras i narodowości, które przywiozły do Genewy petycje za pokojem, podpisane przez 8.300.000 kobiet. Foljały złożono przed stołem przewodniczącego, przyczem utworzył się stos, wysokości około metra. Prowadząca pochód Holenderka, p. Stennbergh-Encering, zwróciła się do zebranych z krótką przemową, w której oświadczyła, że obecne na sali delegatki reprezentują 70 miljonów kobiet, zjednoczonych w ligach i stowarzyszeniach pacyfistycznych. Słowa te wywarły na zebranych silne wrażenie. Po Holenderce zabierały głos przedstawicielki Sjamu Chin, Indyj, Ameryki, Liberji i Niemiec.

Co się nam urodzi?

BOCIAN NAD ZAMKIEM.

WARSZAWA, 6.2. Dziś o godz. 11 rano przechodnie zdążający Nowym Zjazdem byli świadkami niezwykłego zjawiska.

Nad Zamkiem królewskim ukazał się bocian, zatoczywszy dwa kręgi, pofrunął w kierunku południowym.

Wypadek ten trudny do wytłumaczenia w porze zimowej, wywołał wśród widzów zrozumiałą sensację.

MARSZ JAPOŃSKI W GŁĄB CHIN

WOJSKA SOWIECKIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

ZDOBYCIE PORTU WU-SONG

LONDYN, 6.2. Wojska japońskie po brawurowym szturmie na bagnety, obsadziły fort Wu-Song nad rzeką Jang-Tse pod Szanghajem. Chińczycy okopali się w odległości dwu kilometrów od fortu.

Do zwycięstwa przyczynił się desant czterech batalionów piechoty japońskiej i 800 marynarzy wykonany przy pomocy zasłony dymowej. Artylerja fortowa ostrzeliwała lądujące wojska.

ZDOBYCIE HANKOU

LONDYN, 6.2. Los Hankou, największego portu po Szanghaju nad rzeką Jang-Tse, jest przesądzony. Sześć okrętów japońskich wysadziło wczoraj na brzeg silny desant marynarzy, którzy natychmiast przystąpili do kopania okopów.

Port jest w rękach japońskich. Pozatem konsulat japoński wraz z okolicznemi ulicami znajduje się w strefie opanowanej przez wojska japońskie.

Dziś spodziewane jest przybycie dalszych okrętów japońskich.

Port Hankou znajduje się w odległości 650 kilometrów od Szanghaju a 400 kilometrów od Nankinu. Świadczy to o szybkości, z jaką wojska japońskie posuwają się w głąb Chin, korzystając z doskonalej komunikacji po rzece Jang-Tse.

MARSZ WGŁĄB CHIN

NOWY JORK, 6.2. Ambasador japoński w Waszyngtonie oficjalnie zakomunikował rządowi St. Zjednoczonych, że Japonja będzie zmuszona wysłać w najbliższym czasie do Szanghaju nowe formacje wojskowe w sile 10 tysięcy bagnetów. Prasa amerykańska przypuszcza wobec tego, że Japonja zamierza posuwać się w głąb Chin, zajmując miasta portowe nad rzeką Jang-Tse.

POCHÓD JAPOŃCZYKÓW W MANDŻURJI

LONDYN, 6.2. Wojska japońskie w północnej Mandżurji szybko posuwają się naprzód. Charbin jest całkowicie podległy administracji japońskiej. Nowy komendant wojsk mandżurskich sprzymierzonych z Japonją ogłosił w mieście stan oblężenia.

Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że pogłoski o wysłaniu wspólnego ulimatum przez rządy Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Włoch do rządu japońskiego są fałszywe.

STRATY JAPOŃSKIE

LONDYN, 6.2. Według obliczeń komendantów garnizonów europejskich w Szanghaju, straty japońskie są znacznie większe od podawanych w komunikatach urzędowych. Przypuszczalnie około 10 proc. żołnierzy japońskich poległo bądź odniosło rany.

LONDYN, 6.2. Japońskie ministerstwo wojny, w komunikacie ogłoszonym przez prasę tokijską zaprzecza pogłoskom o samobójstwie admirała Sziozawy.

Dymisjonowany admirał nie popełnił harakiri. Znajduje się wciąż jeszcze w Szanghaju i będzie pełnił obowiązki do czasu przybycia następcy.

WŚRÓD RUIN SZANGHAJU

LONDYN, 6.2. Chińska dzielnica Szanghaju Sze-Pei jest jednem wielkiem pogorzeliskiem. Wśród zgliszcz snują się bezdomni, poszukując resztek dobytku. Organizacje Czerwonego Krzyża rozpoczęły wczoraj bezpłatne rozdawnictwo mleka, konserw i pieczywa. Szpitale europejskie są przepełnione. W dzielnicy Sze-Pei pojawił się tyfus plamisty.

ZAWIESZENIE BRONI W SZANGHAJU

LONDYN, 6.2. Dowódca floty japońskiej, stojącej w porcie Szanghaju, zakomunikował dziś w południe komendantom garnizonów cudzoziemskich, że wstrzymuje się od wszelkich działań wojennych do poniedziałku. Postanowienie to jest umotywowane nowym rokiem chińskim, który wypada w dniu jutrzejszym.

KONCENTRACJA WOJSK JAPOŃSKICH.

BUKARESZT, 6.2. Dzienniki rumuńskie donoszą, że na granicy sowiecko rumuńskiej odbywają się od kilku dni przesunięcia wojsk sowieckich. Port w Odesie przepełniony jest wojskiem i marynarzami.

Rumuńskie koła polityczne i wojskowe twierdzą, że przesunięcia wojsk sowieckich na Ukrainie łączą się z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie. Sowiety przesyłają znaczne siły do Azji, obawiają się bowiem, że Japończycy obsadzą Władywostok.

LONDYN, 6.2. „Daily Herald" donosi, że wobec ustawicznego posuwania się naprzód oddziałów japońskich Sowiety koncentrują w okręgu władywostockim znaczne siły zbrojne. W samym Władywostoku znajduje się już obecnie około 70 tysięcy czerwonogwardzistów. W mieście spodziewane jest lada dzień ogłoszenie stanu oblężenia.

Gwałt litewski w Kłajpedzie

Uprowadzenie prezesa dyrektorjatu.

WARSZAW9, 8.2. (Tel. wł.) Donoszą z Kłajpedy, że w sobotę popołudniu Litwini aresztowali tam prezsa dyrektorjatu, Niemca i uprowadzili go w niewiadomym kierunku. Na miejsce uprowadzonego Litwini mianowali własnego prezesa dyrektorjat

Rząd Rzeszy traktuje ten wypadek jako zamach na autonomję Kłajpedy. Niemcy założą demonstracyjny protest w Genewie. W imieniu Polski założy prost min. Zaleski, gdyż Polska zainteresowana jest w Kłajpedzie ze względu na spław po Niemnie.

Poseł BB., nauczyciel ludowy

o profesorach Uniwersytetu.

WARSZAWA, 6.2. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej nad tak bardzo doniosłym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa poseł Piotrowski z P. P. S. postawił wniosek, aby komisja, przed powzięciem ostatecznych decyzji, zwróciła się jeszcze o opinję do profesorów uniwersytetu i członków Akademji Umiejętności.

Poseł Smulikowski z BB (nauczyciel ludowy z zawodu) wypowiadając się przeciwko temu wnioskowi, użył argumentu, który wywołał powszechne zdumienie. Oświadczył mianowicie, że profesorowie uniwersytetu przypominają mu zasłyszaną kiedyś anegdotkę o kaczce, która, gdyby umiała mówić, to powiedziałaby, że wszystko ma istnieć dla niej. Podobne są zapatrywania profesorów uniwersytetu.

Wniosek posła Piotrowskiego został odrzucony głosami BB. przeciwko głosom wszystkich innych członków komisji.

Wówczas poseł Langer złożył imieniem klubu Ludowego oświadczenie, iż ludowcy, nie mając najmniejszej wiary w możliwość przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w projekcie ustawy, nie wezmą udziału w dyskusji szczegółowej i nie będą stawiać poprawek, uważając projekt rządowy za szkodliwy dla rozwoju oświaty i kultury. Również socjaliści oświadczyli, że poprawek zgłaszać nie będą.

Poseł Kornecki oświadcza imieniem Klubu Narodowego, że stanowisko ludowców i socjalistów zmienia zasadniczo sytuację i Klub Narodowy, który zamierzał dążyć do zmiany ustawy, w myśl swego stanowiska, musi wobec tej zmiany, zastanowić się nad dalszą taktyką, wobec czego prosi o odroczenie szczegółowej dyskusji do wtorku. Wbrew sprzeciwom p. Smulikowskiego i p. Jaworskiej członkowie, idąc za wskazówką ministra Jędrzejewicza, wniosek posła Korneckiego uchwalili.

Sensacyjny projekt francuski

utworzenia międzynarodowej armji Ligi Narodów.

Jak donosiliśmy, Francuzi zgłosili na konferencji rozbrojeniowej w Genewie sensacyjny projekt armji międzynarodowej, którą dysponowałaby dla zabezpieczenia pokoju Liga Narodów.

Z jakich sił ta armja międzynarodowa ma się składać?

Wszystkie państwa — przewiduje projekt francuski — oddadzą do dyspozycji Ligi Narodów wszystkie samoloty o wielkim tonażu, któremi Rada Ligi będzie dysponowała bezpośrednio jako siłą międzynarodową. Samoloty o średnim tonażu pozostaną w dyspozycji poszczególnych państw, będą musiały jednak być oddane do dyspozycji Ligi, jeśli Rada Ligi wezwie te państwa do udziału w działaniach wojennych. Samoloty lekkie pozostaną w wolnej dyspozycji poszczególnych państw. Do stworzonej armji międzynarodowej wszystkie państwa wyznaczą oddziały, do bezpośredniej dyspozycji Rady Ligi. Czołgi, artylerja najcięższa oraz największe statki wojenne podlegać będą Radzie Ligi jako międzynarodowa siła zbrojna.

Podczas wojny nie wolno używać pocisków z zatrutemi gazami, mikrobami i materjałami podpalającemi. Nie wolno bombardować poza pewną ilością kilometrów od frontu.

Francuski projekt armji międzynarodowej uzależniony jest od przyjęcia pewnych warunków politycznych. Przedewszystkie mwszystkie państwa muszą się zgodzić na obowiązkowy arbitraż, któryby rozstrzygał zatarg między poszczególnemi państwami. Pozatem trzeba ściśle i dokładnie określić, kto jest napastnikiem, przeciw któremu armja międzynarodowa byłaby użyta. Następnie trzeba wprowadzić ścisłą kontrolę międzynarodową zbrojeń w poszczególnych państwach.

Dopiero po ustanowieniu międzynarodowej armji, któraby strzegła pokoju i mogła karcić napastników, po wprowadzeniu przymusowego arbitrażu między poszczególnemi państwami można przystąpić do powszechnego rozbrojenia w świecie.

Co słychać na Olimpjadzie

Brutalna gra drużyny amerykańskiej.

LAKE PLACID, 6.2. Bieg na lodzie na dystansie 1.500 mtr. oraz spotkanie hokejowe Polska — Stany Zjednoczone wypełniły program drugiego dnia Igrzysk olimpijskich. W obu wypadkach zwyciężyli przedstawiciele gwiaździstego sztandaru.

Lecz zwycięstwo szybkobiegaczy amerykańskich wywołało gwałtowny spór z zawodnikami europejskimi. Przyczyną sporu jest start masowy, uchwalony na zeszłorocznym kongresie olimpijskim w Wiedniu, wydzierający Skandynawom zwycięstwo po zwycięstwie.

Zawody rozpoczęły się, jak dnia poprzedniego, w słońcu i przy idealnej pogodzie. Na trybunach zebrało się zaledwie 500 widzów, i ci, po godzinie rozeszli się, tak, że spotkanie Polska — Stany Zjedn. odbyło się prawie bez świadków.

Amerykanie, którzy w czwartek zdobyli dwa złote medale, liczyli na nowy, jak się okazało, nie bez racji. Rozczarowani Norwegowie całe swe nadzieje łączyli z pozostałemi dwoma biegami: 1.500 i 10.000 metr. Spotkał ich zawód. Amerykańscy i kanadyjscy zawodnicy robili wydatny użytek ze swoich łokci tak, że już w przedbiegach powstał nastrój bardzo napięty. Zajeżdżano drogę, potrącano się wzajemnie itp. Wprawdzie sędzia upominał zawodników, lecz niewiele to pomogło. Bezradni uczciwi Norwegowie musieli ulec opracowanym trickom swoich przeciwników.

Po ukończeniu biegu na 1.500 m., delegaci i zawodnicy Norwegji, Szwecji i Finlandji tłumnie zgłosili się do wycofania swoich zgłoszeń biegu na 10.000 m.

Protest wywarł zamierzony skutek. Chcąc uniknąć skandalu, kolegjum sędziów orzekło, że bieg na 10.000 m. w sobotę odbędzie się bez zastosowania startu masowego, a więc według dotychczas stosowanej w spotkach międzynarodowych metody.

Bezpośrednio po biegach stanęli naprzeciw siebie na lodowisku o rekordowo małych rozmiarach zespoły hokejowe Polski i Ameryki. Polska gra bez Krygiera. Wynik nie ulegał wątpliwości. Ameryka zwycięża w stosunku 4:1 (1:0 2:0 1:1). Obrona naszego zespołu nie zdołała, mimo ofiarnej gry, skutecznie oprzeć się Amerykanom, walczącym twardo i brutalnie.

Do zawodów narciarskich w Lake Placid zgłoszonych jest 12 państw, w tem i Polska.

Na skoczni olimpijskiej odbywają się już treningi narciarskie.

Na jedynym z ostatnich treningów 16-letni St. Marusarz osiągnął doskonały wynik 69 i pół metra.

Doświadczenia Dunikowskiego

Wciąż poważne wątpliwości.

PARYŻ, 6.2. Wynik doświadczeń Dunikowskiego, przeprowadzonych 4 razy w ciągu wczorajszego dnia, nie wyjaśnił sytuacji, ponieważ ilości złota, wydobyte przy pomocy jego metody z rud złotodajnych, były zbyt małe i między rzeczoznawcami powstał spór, czy metoda Dunikowskiego daje w istocie większe rezultaty, niż metody dotychczas używane i nie opłacające się. Mianowicie dotychczas wydobywano z ziemi złotodajnej 10 gramów złota na tonnę materjału, natomiast Dunikowski obiecał, że z tonny wydobędzie 300 do 400 gramów złota, wartości około 16.000 franków, gdy koszty wydobycia wyniosłyby około 4000 franków.

Czysty zysk wynosiłby zatem około 12.200 franków na każdej tonnie przerobionej ziemi złotodajnej. Gdy przy trzeciem doświadczeniu, po opróżnieniu tygla, ukazała się niewielka ilość złotego proszku, eksperci, uczestniczący w doświadczeniu, nie mogli się pogodzić, czy ilość ta jest istotnie większa od normalnie otrzymywanej.

Wówczas Dunikowski oświadczył, że próba odbywała się przy użyciu zbyt małej ilości materjału, co w rezultacie przyczynia się do mniej skutecznego działania jego aparatu. Gotów jest on dać 300 do 400 gramów czystego złota, przerobionego z jednej tonny w przystosowanym do tego rodzaju doświadczeń w jego prywatnem laboratorjum na Rivierze. Czy i kiedy prowadzone będą dalsze doświadczenia — niewiadomo, zależy to od decyzji sędziego oraz od tego, czy rzeczoznawcy ustalą wspólny pogląd.

Ciunkiewiczowa, b. artystka

w kabarecie „Oaza".

Sprawa p. Ciunkiewiczowej budzi w dalszym ciągu ogólne zainteresowanie. Okazuje się, że pani C. przed wojną występowała jako artystka w ówczesnym kabarecie artystycznym „Oaza", który mieścił się w dzisiejszych lokalach restauracji „Oaza" przy ul. Wierzbowej.

W parę lat potem Ciunkiewiczowa wyszła pierwszy raz zamąż. Poraz drugi po śmierci męża. Ciunkiewiczowa wyszła za nieiakiego p. Charłupskiego. Podobno małżeństwo to nie było szczęśliwe i p. C. rozwiodła się, wychodząc poraz trzeci zamąż za p. Ciunkiewicza. Drugi jej mąż przebywał w Warszawie.

P. Ciunkiewiczowa w kołach swoich przyjaciół i znajomych uchodziła za materjalistkę. Jako artystka w „Oazie" słynęła z niezwykłej urody, lecz choć ubiegała się o nią młodzież, wybierała towarzystwo starsze i zamożniejsze.

SĄDY W PAŃSTWIE.

Przed rokiem głośne były w Niemczech rozważania o skrępowaniu niezależności sądów. Mówiono otwarcie, że tu i owdzie sprawiedliwość została zakuta w kajdany przez takie czy inne rządy związkowe („die gefesselte Justiz").

Mnożą się bowiem w Niemczech procesy polityczne, podczas których przeciwstawiają się prądy zwolenników rządu i jego przeciwników. Na czyją korzyść ma rozstrzygnąć sąd? Czy na rzecz tego stronnictwa, które chwilowo jest przy władzy, czy też na rzecz tych, co dziś są w opozycji, a jutro mogą ująć ster rządów w swoje ręce?

Stronnictwa rządzące utożsamiają się zwykle z państwem, żądając korzystnego wyroku w imię „interesu państwowego". Stronnictwa opozycyjne przypominają natomiast zasadę, że chodzi im tylko o prawdziwą sprawiedliwość, która nie powinna nikomu schlebiać, ani nikogo krzywdzić. Sprawiedliwość musi być dla wszystkich równa.

Sądownictwo niemieckie znajduje się naprawdę w trudnem położeniu. W krajach związkowych sprawują władzę różne rządy: w Prusach rządzą socjaliści, w Bawarji prawicowcy, w Turyngji hitlerowcy, gdzieindziej są różne „koalicje". Czy wymiar sprawiedliwości ma być dostosowany do tych różnorodnych systemów politycznych?

Czy np. w Prusach ma być sprawiedliwość socjalistyczna, w Bawarji prawicowo-katolicka, w Westfalji centrowa, w Turyngji hitlerowska, a w Królewcu hakatystyczna? Łatwo zrozumieć, że uzależnienie sądownictwa od poszczególnych rządów związkowych doprowadziłoby w Niemczech do zupełnego chaosu i zamętu.

Działają wprawdzie w Rosji sądy komunistyczne, które w imię sprawiedliwości „klasowej" niszczą wszelkie inne warstwy, lecz Rosja nikomu nie może być na tem polu wzorem!

Dawniej istniała w Rosji sprawiedliwość „carska", dzisiaj panuje tam sprawiedliwość „rewolucyjna". I jedna i druga była niewolniczem narzędziem w rękach krwawych despotów, którzy posługiwali się „prawem" w celu wywierania zemsty na przeciwnikach. Carowie gnębili rzeczywistych lub urojonych buntowników, a bolszewicy gnębią kontr-rewolucjonistów.

Powiedział słusznie Mochnacki, że „w Rosji niewola była patrjotyzmem". Rzeczywiście! W państwie carów „patrjotą" był tylko ten, kto był niewolniczo posłuszny carowi i jego oprawcom, wyrzekając się własnych przekonań i własnej woli. A w dodatku trzeba było uważać cara za jedynego „pomnożyciela ojczyzny". Ktoby się ośmielił obok cara szanować innych ludzi i przypisywać im jakieś dziejowe zasługi, ten był buntownikiem, zdrajcą i wrogiem państwa. Posłuszne sądy skazywały go na ostre kary...

Do r. 1864 sądownictwo rosyjskie nie było wyodrębnione z ogólnej administracji, lecz było jej częścią. Sędziowie byli poprostu urzędnikami, nad którymi „czuwał" gubernator. Otaczał ich siecią szpiegów i żandarmów. Później sądownictwo otrzymało pozorną niezależność, lecz żandarmsko-szpiegowski nadzór nad sędziami trwał zawsze. Od państwa carów przejęli ten system bolszewicy i ich naśladowcy.

Zdarzało się nawet często, że prokuratorowie i sędziowie sami należeli do organizacji szpiegowskiej, piastując w niej wysokie nieraz godności. Takie rządy prokuratorsko-szpiegowskie zaprowadzono prawie wszędzie. Istniały też w Wilnie, o czem wspomina J. Piłsudski, który w roku 1893 pisał w „Przedświcie" (nr. 4):

„Tutejszy proces sądu okręgowego, znany całej Rosji pan Kotlarewski, były prokurator w sprawach politycznych w Kijowie i Petersburgu, nie może też zapomnieć o dawnej swej specjalności. Pomimo, że zajmuje tutaj wysokie i rzeczywiście niezależne stanowisko, stale jest konsultantem (doradcą) zarządu żandarmskiego. Żandarmi często go odwiedzają w sądzie, przychodzą nieraz z niezapieczętowanemi jeszcze papierami i pan prezes szczelnie się wtedy z nimi zamyka i podaje rady niedoświadczonym jeszcze żandarmom".

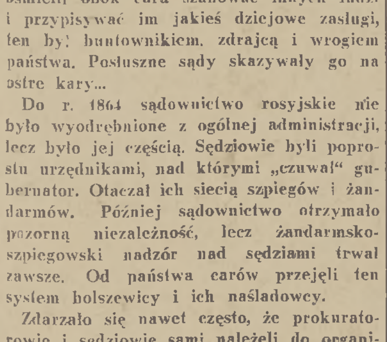
Tak czuwali nad „prawomyślnością" obywateli rosyjskich: szpieg, żandarm, prokuratorski niewolnik i sprzedajny sędzia. „Bronili" interesów państwa; „bronili" honoru i czci swego władcy; wymierzali „sprawiedliwość". A mimo to despotyczna Rosja carska runęła w przepaść, chociaż miała takich gorliwych „obrońców", którzy zorganizowani byli w szajkę szpiegowsko-żandarmsko-prokuratorską.

Służyli carowi i sobie, a zapomnieli o tem, ażeby służyć prawdziwej, czystej sprawiedliwości, która powinna stać ponad wszystkiemi zdrożnościami natury ludzkiej.

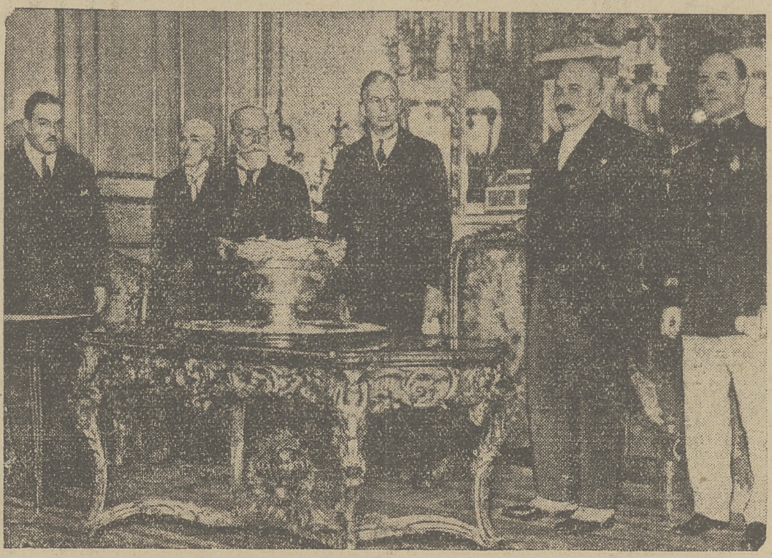
Kto pamięta dzieje sądownictwa rosyjskeigo i kto uprzytomni sobie katastrofę państwa carów, ten zrozumie obawy niemieckie, o których wspomnieliśmy na początku: Sprawiedliwość nie powinna być skrępowana żadnemi oddziaływaniami ze strony poszczególnych rządów czy stronnictw rządowych.

Ludzie są ułomni; sędziowie także; mogą więc popełniać błędy. Ale tu chodzi o coś innego: Czy sądy i sędziowie podejmują wysiłki, ażeby obronić niezależność wymiaru sprawiedliwości, czy też dla takich czy innych względów uginają się pod naciskiem czynników postronnych i stają się narzędziem takiego czy innego systemu?

Oto główne zagadnienie, przed którem stanęło sądownictwo nietylko w Niemczech.



Sławna katedra w Santiago na Kubie padła ofiarą ostatniego trzęsienia ziemi



WYLOSOWANIE PUHARU DAVISA NA ROK 1932

odbyło się w Paryżu w obecności prezydenta Doumera, jako głowy zwycięskiego w roku poprzednim państwa, oraz fundatora Dwighta Davisa.

Francja i Italja wobec Genewy.

DYSKUSJA W SPRAWIE ZBLIŻENIA FRANCUSKO-ITALSKIEGO.

Na łamach prasy francuskiej i włoskiej, na kilka dni przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej w Genewie, wszczęła się interesująca dyskusja na temat możliwości porozumienia i zbliżenia między obu państwami. Dyskusja została podjęta ze strony francuskiej przez pozostający w bliskich stosunkach z rządem „Temps" oraz „Journal" paryski, w którym deputowany Patenotre, po powrocie z Włoch i po rozmowie z Mussolinim, ogłosił życzliwy w tonie artykuł o potrzebie zbliżenia Francji i Italji. Bezpośrednio potem wystąpił z odpowiedzią na oba artykuły półoficjalny dziennik włoski, medjolański „Popolo d'Italia", który sprecyzował wyraźnie dezyderaty i żądania włoskie, mające stanowić podstawę i warunek zarazem ewentualnego zbliżenia między obu państwami.

Symptomatyczna wymiana zdań i opinij, nie obca zapewne, aczkolwiek publiczna, intencjom obu rządów, zarysowuje sytuację polityczną i różnicę w poglądach po obu stronach Alp.

„Temps" precyzuje francuskie poglądy na sprawę porozumienia italsko-francuskiego w ten sposób, iż przyznaje, że minął już czas kiedy ligi łacińskie i rezolucje o braterstwie i solidarności między narodami romańskiemi mogły się przyczynić do pogodzenia sprzeczności istniejących między dążeniami i potrzebami żywotnemi danych państw.

„Temps" sądzi, że istniejące nieporozumienia między Francją a Italją polegają głównie na wzajemnem niezrozumieniu i mają swe źródło w zbytniej drażliwości politycznej.

Deputowany Patenotre w „Journal'u" opisując swe wrażenia z Italji, stwierdza, że w kołach rządowych spotkał się z życzliwem ustosunkowaniem do Francji. „Metody dyplomacji włoskiej, pisze, różnią się często od naszych metod, ale sprzeczności są raczej pozorne niż istotne. Gdy się porównywa to, co nas dzieli od Italji, w zestawieniu z antagonizmem między nami a Niemcami, wydaje się to drobnostką. Nie wiem, czy zdajemy sobie dokładnie wagę ze zbliżenia italo-francuskiego? Jakże inaczej wyglądałaby nasza pozycja, gdybyśmy w czasie dyskusji z Niemcami mieli po swojej stronie nietylko Londyn ale i Rzym! Atmosfera polityczna w Europie oczyściłaby się odrazu a intrygi przeciw blokowi państw łacińskich ustałyby same przez się".

Na argumenty francuskie odpowiedział „Popolo d'Italia" w sensie maksymy politycznej rządu włoskiego: Do ut des. „Popolo d'Italia" pisze więc:

„Zgadzamy się zupełnie z opinją tak poważnego dziennika, jakim jest „Temps", że same tylko frazesy o łączności rasowej, o braterstwie narodów romańskich nie mogą dzisiaj być mostami złotej zgody. Ale tenże „Temps" nie mówi ani słówka o koncesjach dla 100.000 obywateli włoskich, mieszkających w Tunisie, nic o granicach południowych Libji, nic o sprawach Bliskiego Wschodu. Słowem Francja nie zamierza zmienić nic w swej polityce wobec żądań Italji, nie zamierza uwzględnić żadnego z jej życzeń, opartych na rosnących potrzebach kraju".

„W tych warunkach konkluduje „Popolo d'Italia", niezrozumiałem wydaje się zdumienie „Temps'a" na widok polityki włoskiej, która przeciwstawia się polityce francuskiej w każdym wypadku, gdy rozstrzygają się losy problematów o doniosłości i znaczeniu międzynarodowem".

Odpowiedź półurzędówki włoskiej zawiera w sobie nie osłonięte w bawełnę słowo „non possumus", o ile dezyderaty Italji w kierunku rozszerzenia jej posiadłości kolonjalnych nie będą uwzględnione przez Francję.

Z DNIA.

350 tysięcy zł.

NA POPARCIE PISMA SANACYJNEGO.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu poseł Rybarski przytoczył w dosłownem brzmieniu zapis aktu rejentalnego, spisanego dnia 31 lipca 1931 roku, przed notarjuszem Tempskim w Toruniu. Zapis ten brzmi:

„Pomorska spółdzielnia wydawnicza z ogr. odp. uznaje, że otrzymała od p. wojewody pomorskiego Wiktora Lamota w Toruniu z funduszów dyspozycyjnych wojewody pomorskiego, pożyczkę w wysokości 350.000 zł. w złocie".

Minister spraw wewnętrznych, p. Pieracki, z ławy rządowej oświadczył, że pieniądze te nie pochodziły z funduszu dyspozycyjnego jego Ministerstwa. Zaś minister skarbu, p. Jan Piłsudski, w końcowem przemówieniu powiedział:

„O ile mi wiadomo, są to sumy, które otrzymał wojewoda Lamot, jako subwencję na cele społeczne z Banku Gospodarstwa Krajowego. Czy należycie te rzeczy zużył... (Głos na lewicy: Pieniądze państwowe). Nie neguję, że to były pieniądze społeczne, ale panowie mówili, że to były sumy budżetowe. Mogę tylko winić prezesa Banku, że przeznaczył z czystego zysku pewne sumy na cele społeczne, ale nie mogę go winić, że te pieniądze zostały tak lub inaczej użyte. Wydawał je nie prezes Banku, tylko wojewoda".

Na podstawie powyższego oświadczenia **„Gazeta Warszawska"** ustala następująco stan faktyczny:

I. Suma 350.000 zł. nie była funduszem dyspozycyjnym p. Lamota, lecz subwencją na cele społeczne.

Pytanie: Dlaczego p. Lamot zataił charakter tych pieniędzy i określił je wobec Pomorskiej spółdzielni wydawniczej, jako fundusz dyspozycyjny?

II. Suma 350.000 zł. pochodziła z czystego zysku Banku Gospodarstwa Krajowego, z którego to zysku Rada Banku może przeznaczać pewne sumy na cele społeczne.

Pytania:

1) Czy sumą powyższą zadysponowała Rada Banku, czy prezes, gen. Górecki z jej upoważnienia?

2) Czy wymienione władze Banku wskazały przeznaczenie tej sumy na wydawnictwo sanacyjnego „Dnia Pomorskiego"?

3) Jeżeli tak, to czy subwencjonowanie partyjnego pisma politycznego jest celem społecznym?

4) Jeżeli nie, to z jakiego tytułu suma 350.000 zł. znalazła się w rękach p. Lamota?

Na pierwsze z powyższych pytań daje odpowiedź p. minister skarbu, mówiąc, że przeznaczył je prezes Banku, czyli p. gen. Górecki.

III. Niezależnie od odpowiedzi na powyższe pytania, faktem jest, że w lipcu 1931 roku, kiedy Rząd p. Prystora przeprowadzał drakońskie redukcje niektórych pozycyj budżetu, a zwłaszcza pensyj urzędniczych, kiedy tenże Rząd przygotowywał akcję walki z bezrobociem, przerzucając jej ciężar na barki społeczeństwa, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. generał Górecki, za najpilniejszy cel społeczny uździał zasilenie olbrzymią sumą wydawnictwa partyjnego organu sanacyjnego z pieniędzy publicznych, pochodzących od wszystkich obywateli kraju i będących ich własnością.

Popierajcie L. O. P. P.





W DNIU OTWARCIA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ W GENEWIE
rozpoczęły się zimowe manewry wysokogórskie artylerji niemieckiej Reichswehry.

Wśród nowych książek.

Kornel Makuszyński. CZŁOWIEK ZNALEZIONY W NOCY. Powieść. Warszawa 1932. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Pierwsza po kilku latach powieść ulubionego autora poświęcona jest ludziom dzisiejszym i czasom dzisiejszym. Wszystkie bolączki współczesnego społeczeństwa porusza w niej Makuszyński. nie cofając się przed szeroko przeprowadzoną analizą dzisiejszego życia. na której tło rzuca interesującą, bogatą w wydarzenia i w rosnącem aż do ostatniej stronicy napięciu rozwijającą się akcję.

Atoli nie w ciekawej fabule. nie w bogactwie charakterystycznych typów ludzkich. ożywionych pod piórem Makuszyńskiego tkwi jądro wartości jego nowej powieści. Autor „Pereł i wieprzów", który przez szereg ciężkich lat dodawał swym czytelnikom otuchy niezrównanym humorem i dowcipem swych drobniejszych utworów, nowel i opowiadań. teraz — wobec narastającego wciąż przygnębienia i depresji — nietylko kazał znowu przemówić humorowi i dowcipowi swemu, ale przemówił sercem. „Człowiek znaleziony w nocy" — to symfonja serca dobrego człowieka: głównego bohatera powieści.

Ona właśnie. dobroć twórcza i bezkompromisowa, czynna i zabiegliwa. promieniuje z kart nowej książki Makuszyńskiego z przekonywującą siłą i głębią wyrazu. nadaje „Człowiekowi znalezionemu w nocy" specjalną cechę: nie na zamykaniu oczu na zło i niebezpieczeństwo. ale na wierze w dobre pierwiastki ludzkiej natury opartego optymizmu.

Zygmunt Nowakowski. PRZYLĄDEK DOBREJ NADZIEI. Warszawa 1932. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Druga, po „Geografji serdecznej". książeczka Nowakowskiego jest książką wspomnień młodości, ucieczką do „dobrej nadziei" czasów minionych — zrodziła się bowiem z dziecięcych wspomnień autora. Wspomnienia te, spisane w wieku dojrzałym. z pełnią świadomości artystycznej. zachowały całą bezpośredniość i prostotę przeżycia. ujętą w ramy pełnej cichego smętku pogody. tej cechy myśli o przeszłości. Żywe i interesujące, pełne wydarzeń i problematów. nasuwających się w początkach świadomego życia — w dzieciństwie. tchną wspomnienia Nowakowskiego prawdą i szczerością — spełniając w ten sposób warunki. zapewniające im szeroką poczytność i powodzenie.

Książkę zdobi pomysłowa okładka K. Sopocki.

Mieczysław Guranowski. KOBIETY BIBLIJNE. Warszawa. 1932. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Na tle podań biblijnych o postaciach takich jak Agar. Rebeka. Rachela. Debora. Dalila, Ruth. Sulamith i Judyta. osnuł autor interesujące. pełne żywej akcji i tragizmu opowiadania, tchnące żarem wschodu. owiane mistyczną tęsknotą za pratypem kobiety — miłującej, nienawidzącej, ofiarnej. Uzupełnia ten ciekawy i mogący liczyć na szeroką poczytność cykl. podane w formie prologu opowiadanie o pramatce — Ewie.

Eustachy Czekalski. DUŻY WÓJT I MAŁY WOJTUŚ. Warszawa, 1932. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Nowy tom z popularnego cyklu „Książek liljowych". Zawarte w nim nowele Czekalskiego, tchnące szczerością i optymizmem są lektura jak najbardziej odpowiadającą potrzebom chwili — dając czytelnikowi chwile prawdziwego wytchnienia i odpoczynku i wiążąc równocześnie jego uwagę różnorodnością tematów i środowisk, w których rozgrywa się akcja poszczególnych opowiadań.

W tekście książki liczne rysunki Romana Wylcana. **(kr)**

Wyściełane fotele
ZAMIAST ŁAWEK SZKOLNYCH.

Miasto Grand Rapids. w stanie Michigan. znane dotychczas w Stanach Zjednoczonych tylko ze swych fabryk stolarskich, wyrabiających zwłaszcza meble biurowe i zatrudniających. między innemi. też kilka tysięcy naszych rodaków, stało się nagle, z dnia na dzień sławne wskutek zaprowadzenia u siebie wprost epokowej reformy szkolnej.

Postępowe władze szkolne tego grodu uznały. mianowicie za stosowne zastąpić twarde ławki w szkołach miejskich przez wygodne. miękkie fotele pluszowe. Wprawdzie starsza generacja nauczycieli zaprotestowała temu gorąco. twierdząc. że wyściełane fotele wywołują u młodzieży zniewieściałość, ospałość i rozleniwienie. ale postępowi, młodzi nauczyciele, skorzy do inowacji i reform nawet dziwacznych, upierają się, że przeciwnie, miękkie fotele pobudzą młodzież do pilności ze względu na swą wygodę, a przytem są higjeniczne.

Fotele te są rozciągalne tak. że można je dostosować do wzrostu ucznia.

PRZY REALIZACJI „PUSZCZY"
JÓZEFA WEYSSENHOFFA.

Jeden z najznakomitszych pisarzy naszej literatury Józef Weyssenhoff. genjalny piewca Polesia, który zbogacił nasze piśmiennictwo kartami niezapomnianej piękności, rzuca uroki swej „Puszczy" na ekran. A że zbiega się to akurat z 40-leciem jago wspaniałej twórczości, którą ma uczcić specjalny komitet, reprezentujący szczyty kultury polskiej, przeto tembardziej interesuje nas to uczczenie Weyssenhoffa srebrnym laurem filmowym.

Jesteśmy w atelier dźwiękowem, gdzie reżyser Ryszard Biske i scenarjopisarka p. Zofja Dromlewiczowa w przerwie pomiędzy zdjęciami udzielają nam informacji.

— Społeczeństwo — mówię do nich — szczególnie interesuje sie losami tego właśnie filmu ze względu na drogą całej Polsce osobę Weyssenhoffa. Film ten jest jakgdyby własnością całego kraju.

— Uświadamiamy to sobie doskonale — odpowiada reż. Biske — i rozumiemy. jakie obowiązki nakłada filmowanie dzieła Weyssenhoffowskiego. Uczyniliśmy też wszystko, aby „Puszcza" została przetransponowana na ekran z całym pietyzmem należnym temu świetnemu utworowi i jego twórcy.

Zawdzięczając uprzejmości reżysera i scenarystki obrazu otrzymujemy dokładne informacje o ich dotychczasowej pracy nad „Puszczą". Siedząc tuż przed cudownie stylową dekoracją w stylu hiszpańskim, wyobrażającą ową willę w Biarritz, gdzie rozgrywa się prolog dramatu pomiędzy Teo, Edwardem i markizem Toledo skrzętnie notuję...

... A więc... przeszło dwa miesiące w dobrach polskich hr. Jarosława Potockiego w Zagórzu. w Krzywoszynie, Rzepichowie... Wędrówki po opisywanych przez autora „Puszczy", tajemnych jej gąszczach pod przewodnictwem starych myśliwych. u których odbył praktykę odtwórca roli strzelca Moroza — Tadeusz Ordeyg... Filmowanie akcji Weyssenhoffowskiej w dostojnych ramach obyczaju myśliwskiego i całej egzotyki puszcz poleskich...

Następnie miesiąc pracy w atelier dźwiękowem... Dokładne odtworzenie wszystkich wnętrz powieści. Willa w Biarritz oraz Turowicze. w których sielanka Reni (Iny Benity) i Edwarda (Karewicza) zostaje przerwana przez przyjazd pięknej. zmysłowej Teo (Nina Grudzińska) porzucającej markiza Toledo (Jerzy Marr).

— Koniec. Doskonale. A co jeszcze zostało?

— Jak pan widzi ostatnia scena w tej willi i synchronizacja muzyczna, którą opiekuje się Wars. twórca partytury filmu „Na Sybir".

Pragnę zapytać jeszcze o parę szczegółów. ale niema już na to czasu i niema reżysera, który nagle znikł. Zapala się miljon żarówek. Cudowne wnętrze willi wysłanej makatami skrzy jak drogocenna, cyzelowana szkatułka. I w szkatułce tej spoczywa klejnot, prawdziwy klejnot kobiecy w jakiejś zupełnie bajecznej toalecie z lamy, piękna p. Nina Grudzińska — zmysłowa, głodna użycia Teo weyssenhoffowska. Głos reżysera. Na jego rozkaz wchodzi Karewicz...

Zdjęcia do ostatniej sceny pierwszego sfilmowanego a pięknie zapowiadającego się na ekranie dzieła Józefa Weyssenhoffa rozpoczęły się. Z—ski.

KROLOWIE OSZCZĘDZAJĄ...
Kryzys nie oszczędza nikogo.

Dyktator kryzysu przekracza i najwyższe progi. Wszędzie sięga jego wpływ. Nawet na nielicznych już dworach królewskich w Europie odbija się przymus oszczędzania i zaciskania pasa. Listy cywilne panujących ulegają redukcji tak samo, jak pensje urzędników.

Na dworze króla Danji np. wpływ kryzysu dał się mocno odczuć. Przed spadkiem kursu korony duńskiej król zamówił w prywatnej stoczni duży jacht luksusowy. Wykończenie jachtu ulegnie jednak opóźnieniu, gdyż stocznia otrzymała obecnie polecenie od króla, aby roboty przy budowie okrętu wstrzymano, albowiem wskutek znacznych strat na kursie korony kasa królewska nie będzie mogła narazie regulować należności.

Corok o tej porze wyjeżdżał król duński na parotygodniowy wypoczynek na Riwierę. Obecnie podróż ta została odłożona ze względów oszczędnościowych, a król wraz z rodziną spędza swe wywczasy w jednej z wiejskich posiadłości.

Te same wieści nadchodzą z Londynu. Król mody, książę Walji, sprzedał dla oszczędności trzy konie wyścigowe ze swej stajni i jeden ze swych Rolls-Royce'ów. Zwykła o tej porze wycieczka do Paryża na sezon karnawałowy została odłożona ku wielkiemu żalowi hotelarzy i restauratorów paryskich, którzy mieli w księciu Walji i jego świcie dobrych klijentów. Król Jerzy V, idąc w tem za przykładem szefów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wymówił posady licznym urzędnikom dworskim i służbie pałacowej, a w kuchniach pałacu Buckingham zaszły też wielkie zmiany; idąc za hasłem „buy british" (kupujcie wyroby krajowe) usunięto z menu i ze spiżarni wszystko, co pochodzi z zagranicy.

W rażący częstokroć sposób odbiły się ujemnie skutki kryzysu na trybie życia dumnej arystokracji angielskiej. Średniowieczne zamki zostają sprzedane i przechodzą w obce ręce. Lord Lascelles, krewny Jego Królewskiej Mości, otworzył dwa razy na tydzień wrota swego zamku dla publiczności, pobierając przytem od zwiedzających pewną opłatę wejściową. Każdy londyńczyk czy cudzoziemiec-turysta może teraz za opłatą jednego szylinga oglądać niedostępne dawniej dla obcych komnaty i sale prastarego zamku dumnych lordów.

Nadzór władz państwowych
NAD PARAFJALNEMI KOMITETAMI OPIEKI.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio ważne orzeczenie w sprawie przedkładania władzom państwowym sprawozdań z działalności komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi.

Trybunał rozważał skargę związku komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi w Krakowie, w sprawie orzeczenia urzędu wojewódzkiego, który uznał, że związek ten podlega nadzorowi władz państwowych. Związek komitetów parafjalnych odmówił przedłożenia sprawozdań z działalności i sprawozdań rachunkowych, uważając, że nie jest do tego obowiązany. jako związek wyznaniowy, którego cała działalność humanitarna ogranicza się wyłącznie do niesienia pomocy ubogim parafij katolickich przyczem członkami związku są tylko Polacy wyznania rzymsko-katolickiego prezesem — ks. metropolita krakowski kuratorami zaś poszczególnych komitetów — proboszczowie parafij.

Trybunał skargę związku komitetów, jako nieuzasadnioną, oddalił, wyjaśniając jednocześnie, że przez związek wyznaniowy rozumieć należy organizację, posiadającą wyłącznie cele religijne; ponieważ cele związku komitetów parafjalnych wchodzą w zakres opieki społecznej, przeto związek ten podlega nadzorowi organów Ministerstwa pracy i opieki społecznej i zgodnie z obowiązującemi przepisami ustawowemi przedkładać musi sprawozdania z działalności, oraz sprawozdania rachunkowe nadzorczym władzom państwowym.

KRONIKA TYGODNIOWA.

O BIŻUTERJI I O BLADZE

Amerykańska firma Ulen w historji samorządów polskich nie zajmie karty jasnej, promieniejącej zapowiedzią rozkwitu miast Rzeczypospolitej, które dawniej dumnie się nazywały perłami w koronie polskiej. Ani o Sosnowcu, ani tembardziej o Dąbrowie nie można powiedzieć, żeby to były perły. Poeci, lubujący się w porównaniach z dziedziny biżuterji, pisząc o Zagłębiu, wspominają coprawda nie o perłach, ale o czarnych djamentach. Niestety, na czarne djamenty przyszedł czarny rok i istnieje obawa, że po szwedzkim zaborze, musimy się wrócić przez morze razem ze swoim węglem.

Dotychczas był Śląsk i Zagłębie jednym z niewielu kątów Rzplitej, gdzie jeszcze tu i ówdzie widziało się banknot stuzłotowy. Teraz zaczyna i tu być bardzo niewyraźnie.

Właśnie w takiej chwili kielecki urząd wojewódzki przypomniał o istnieniu długu ulenowskiego, nakazując miastom, które tę pożyczkę zaciągnęły, dalsze obniżenie poborów pracowników miejskich. Doniósł o tem wczorajszy „Kurjer Zachodni". Pomijając kwestję nieumotywowanej obniżki płac, bo została ona wczoraj dostatecznie szeroko omówiona, stwierdźmy nie poraz już pierwszy smutne następstwa zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej.

Zbliża się właśnie ostateczny termin przyłączenia się do miejskiej kanalizacji i wodociągów, a wiadomo przecież, że w obecnej sytuacji niema na ziemi takiej siły, aby człowieka, który nie zarabia złotówki dziennie, zmusić do płacenia za wodę i kanał.

W polemice z Kasą chorych pisał p. A. Michael, że wpierw, nim o wstawieniu sztucznych zębów, trzeba myśleć, żeby ubezpieczeni mieli co gryźć. Naginając to słuszne zdanie do potrzeb kanalizacji, powiedzmy, że wpierw, nim o skanalizowaniu nędznych domków na Pogoni i na Starym Sosnowcu, pomyśleć musimy o tem, aby ludzie mieli możność codziennego zademonstrowania swych zdolności do korzystania z ewentualnych urządzeń kanalizacyjnych.

Można się w tem miejscu śmiać, albo się skrzywić z niesmakiem, ale wiedzieć też trzeba, że to wcale nie żarty, iż są tacy, którzy dosłownie puchną z głodu.

Nie znam stanowiska obecnego Magistratu do sprawy przymusu przyłączenia się do kanalizacji, ale wiadomo ogólnie, czem się kierowali twórcy zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej i bohaterowie wodociągowo - kanalizacyjni: dbałością o zdrowie ludności, ściślej — proletarjatu. I właśnie zdarza się, że proletarjat jak najostrzej występuje przeciwko przyłączeniu się do miejskich urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych, a dzielne gosposie z miotłami w ręku protestują przeciwko zamykaniu studzien, z których dotychczas czerpały wodę za darmo.

Pan poseł Bień i były, że tak powiem, ulenowski prezydent Sosnowca, wzruszy w tem miejscu ramionami i powie: Skutki ciemnoty, albo: Skutki nędzy, za którą my nie możemy brać odpowiedzialności. — Racja, ale niezupełna.

Dr. Ryder, inspektor lekarski Kasy chorych, miał niedawno odczyt o gruźlicy i o tem, jak się jej ustrzec. Po tej pouczającej pogadance zabrał głos robotnik, który dowodził, że trzeba ludziom dać dużo jedzenia, to i gruźlica się zmniejszy.

Skarżył mi się pewien pracownik umysłowy, że opłaca duże składki w królewsko-huckim ZUPU, na ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, a brakuje mu pieniędzy na książki dla kształcącego się syna, który, jego zdaniem, jest najpewniejszem ubezpieczeniem na starość. Może się myli, ale bywają też dobrzy synowie.

Wybitną cechą charakteru polskiego jest blaga i chęć imponowania. Nic innego, tylko ta cecha była matką pomysłów tworzenia luksusowych urządzeń społecznych, bez uprzedniej pracy nad stworzeniem dla nich realnych możliwości powstawania.

Ślicznie napisane polskie programy nauczania wzbudziły szczery zachwyt wśród najwybitniejszych pedagogów europejskich, którzy jednak nie wiedzieli, że razem z temi programami obniżył się w Polsce poziom naukowy.

W międzynarodowej komisji ochrony pracy w Genewie p. Sokal często miał okazję okazania światu, że Polska kroczy na czele państw, stosujących daleko idące reformy socjalne. Ale wiedziano również, że nędza polska, mimo to, nie przestała być przysłowiową.

Parę lat temu czytaliśmy w prasie miejscowej, a nawet stołecznej długie i uroczyście napisane artykuły o wielkim rozwoju i europeizacji miast Zagłębia, które dzięki pożyczce ulenowskiej, zostały obdarzone wodociągami i kanalizacją. A przecież poza tą blagą wiedziało się i wie się dzisiaj, że kanalizacja i bardzo droga woda jest tylko częściowo użyta i że przyłączenie do niej stanowi poważną różnicę w budżetach biednych ludzi. Jest to dobrodziejstwo, które może stanąć kością w gardle.

Spora część życia polskiego przypomina miraż, co bywa też nazwą kinematografu. Patrzysz zdaleka... śliczne widoki, przystojne aktorki, Greta Garbo, uśmiechnięte gwiazdory, Kasa chorych, Zup, Pupp, a zbliżysz się i pomacasz, okaże się, że płótno.., na ekranie, względnie w kieszeni.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 NIEDZIELA	Dziś Romualda Jutro Jana Wschód słońca 7 m. 9. Zachód „ 16 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Natchnienie.
PALACE: 4-ch z Legji.

DĄBROWA

ARS: Światła wielkiego miasta.
KOMETA: Błędne ognie.
WANDA: Błękitny Ekspres.

ZAWIERCIE

STELLA: X 27.
ARLEKIN: Bez serc, bez duszy.

OLKUSZ

SŁOŃCE: Pieśniarz Paryża.

× BUDOWA KOŚCIOŁA W SIELCU. Parafjanie nowosieleccy czynią starania o uzyskanie długoterminowej rządowej pożyczki na dokończenie budowy kościoła w Nowym Sielcu.

× **WYSTAWA KILIMÓW GLINIAŃSKICH.** W Domu Katolickim w Sosnowcu, przy ul. Prezydenta Mościckiego 15 (Kościelna) otwarta została w dniu 2-go lutego r.b. wystawa kilimów gliniańskich. Kilimy oparte są na motywach huculskich i Stryjeńskiej.

Wystawa otwarta jest przez cały dzień od godz. 9-tej rano do 8-ej wieczór i potrwa jeszcze do dn. 7-go lutego r.b. Wstęp na wystawę bezpłatny. 956

× **WYWIADÓWKA W SZKOLE RZEMIEŚLNICZEJ W SOSNOWCU.** Dyrekcja szkoły zawiadamia rodziców, że w dniu 14 b.m. odbędzie się wywiadówka za pierwsze półrocze w lokalu szkolnym przy ul. 1-go Maja 25 o godz. 10 rano.

× ODCZYT W CZELADZI. Dziś, o godz. 16 w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi, inż. Szydłowski wygłosi odczyt na temat: „Idea sprawiedliwości w życiu gospodarczem". Wstęp na odczyt dla wszystkich bezpłatny.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

MAGDALENA SAMOZWANIEC wystąpi z drugim swoim odczytem pt. „O czem młoda rozwódka przed ślubem wiedzieć powinna" **dziś w niedzielę o godz. 12 w poł.** Treść odczytu: rozwódka dawniej i dziś, rady i wskazówki jak się zachowywać, by ponownie wyjść zamąż, (zagadnienie ciekawe zarówno dla panien, jak i rozwódek), o powodach rozwodów i w. in. Wszystko to ujęte w formę lekką i dowcipną, na jaką stać tylko Magdalenę Samozwaniec. Pozostałe bilety w cenie od 30 gr. do 3 zł. sprzedaje kasa teatru od godz. 11 rano.

Dziś w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. świetna farsa pt. **„HISZPAŃSKA MUCHA".** Początek o g. 4. **Wieczorem** po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„HAU-HAU"** („Bryś"), doskonała komedja w 4 aktach z dyr. Tańskim w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15 wiecz.

We wtorek 9 bm. o godz. 8.15 wiecz. premjera **„GRUBE RYBY"**, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. Ceny popularne.

Wkrótce ukaże się na naszej scenie przebój wszystkich teatrów świata **„POCIĄG WIDMO"** Arnolda Ridley'a. Pełna niespodzianek akcja i oryginalny humor, składają się na interesującą całość.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 7 — „Hrabia Luksemburg"; wieczór „Bohaterowie".
Wtorek 9 — „Hrabia Luksemburg".
Środa 10 — „Spódniczka czy toga".
Piątek 12 — Koncert „Echa".
Sobota 13 — „Bohaterowie".
Niedziela 14 — „Pod gwiaździstą banderą": wieczór „Spódniczka czy toga".
Wtorek 16 — „Matrykuła 33".

× **„NIEBEZPIECZEŃSTWO GRUŹLICY".** Staraniem N. O. K. i koła młodzieży „Praca Polska" filja Renard, dr. Bilik wygłosi w dniu dzisiejszym odczyt p.t. „Niebezpieczeństwo gruźlicy". Odczyt zostanie wygłoszony w sali „Sokoła" w Sielcu (Szkolna 6), o godzinie 5 popoł.

× **ŚLEDZIÓWKA.** Koło młodzieży przy zjednoczeniu zawodowem „Praca Polska", filja huta Bankowa w Dąbrowie, urządza we wtorek, dn. 9 bm. w salach Ogniska wieczorek p. n. „Śledziówka". Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp 1 zł. od osoby.

P. Cz. K.

PRZED WALNEM ZEBRANIEM.

W dniu 5 bm. pod przewodnictwem prezesa dr. K. Rydera odbyło się posiedzenie zarządu oddziału P. C. K. na pow. Będziński przy udziale prezesa zarządu okręgu P. C. K. w Kielcach p. B. Sosnowskiego. Po odczytaniu protokułu oraz złożeniu sprawozdania z wykonania uchwał przez prezesa, członkowie zarządu — referenci poszczególnych prac zarządu złożyli sprawozdania ze swych referatów i tak: skarbnik zarządu p. dyr. Wł. Lewandowski przedstawił stan finansowy oddziału, z którego wynika, iż oddział posiada poważne dość należności jeszcze za rok 1931 w kwocie około 7.000 zł., p. dr. Rajs — referent drużyn ratowniczych PCK. zakomunikował zebranym, iż odbywające się obecnie dwa kursy dla drużyn ratowniczych w Sosnowcu i Dąbrowie G. niezadługo będą ukończone, tk. iż rozdanie świadectw w Dąbrowie odbędzie się 21 bm., a w Sosnowcu 2 marca; po ukończeniu tych kursów zostaną zorganizowane dalsze kursy w Czeladzi, Będzinie i prawdopodobnie w Bobrownikach. Odnośnie działu sióstr PCK. p. dr. Welfe powiadomił zebranych, iż kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego w swej teoretycznej części został już zakończony i kandydatki są przedzielone do szpitali gdzie odbywają praktykę.

Następnie omówiono sprawę zwołania walnego zebrania Kół i oddziału i postanowiono, aby walne zebrania kół odbyły się we wszystkich Kołach PCK. w dniu 14 bm., o czem Koła zostaną powiadomione specjalnym okólnikiem, gdzie podany zostanie porządek obrad. Odnośnie sprawy walnego zebrania oddziału postanowiono, aby walne zebranie odbyło się za pomocą delegatów wybieranych na walnych zebraniach Kół według ustalonego już regulaminu, który został podany do wiadomości Kół. Termin walnego zebrania oddziału ustalono na dzień 21 bm. t.j. w następną niedzielę po zebraniach Kół.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 1, płonica 5, błonica 1, odra 10, krztusiec 2, gruźlica płuc 2 (2 zgony). W okresie tym odkażono 5 mieszkań.

× **PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE W DAŃDÓWCE.** W dniu 2 b.m. odbyło się w 7-klasowej publicznej szkole powszechnej w Dańdówce przedstawienie dla dzieci i osób starszych. Na bardzo urozmaicony program złożyło się odegranie przez dzieci starsze kilku sztuczek teatralnych, połączonych ze śpiewem oraz tańcem rusałek. Ponadto dzieci młodsze odegrały obrazek p.t. „Czyścioszki i brudaski", oraz wykonały bardzo ładne deklamacje. Na zakończenie programu dzieci oddziałów starszych wykonały „Taniec arabów", „Krakowiaka" i t. p. tańce ludowe. Impreza ta, poparta przez miejscowe społeczeństwo, udała się znakomicie, wywołując zachwyt wśród dzieci i osób starszych, przynosząc przytem dochód, który przeznaczony na akcję dożywiania dzieci. Urządzeniem powyższego przedstawienia zajęła się p. nauczycielka Irena Światowska przy pomocy pp. nauczycielek: Siczkówny, Ciszewskiej, Tarasinowej oraz p. Rajchela. Ze strony Opieki szkolnej dużo pracy poświęcili pp. Wolfowie.

Szkolenie ludności
W OBRONIE PRZECIWGAZOWEJ.

Komitet miejski L. O. P. P. w Dąbrowie rozpoczął stałe szkolenie ludności w zakresie obrony przeciwgazowej. Szkolenie prowadzone jest w lokalu L. O. P. P. przy ul. Sienkiewicza 11. W każdy wtorek, o godz. 7 wiecz. rozpoczyna się nowy kurs, trwający 2 dni, po 2—3 godziny. Kursy są bezpłatne i dostępne dla wszystkich. Dają one zasadnicze wiadomości o gazach i o skutecznych sposobach obrony przed ich szkodliwem działaniem na organizm ludzki.

× **KURS ŻELBETU DLA TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.** Związek techników R. P. oddział śląski urządza uzupełniający kurs żelbetu dla techników budowlanych z ukończonem średniem wykształceniem. Wykłady odbędą się 3 razy tygodniowo w godzinach wieczorowych, z udogodnieniem dla zamiejscowych, począwszy od dnia 15 b.r. i trwać będą przez 5 tygodni. Opłata za cały kurs wynosi 25 zł., która przy większej ilości uczestnictwa zostanie obniżoną. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować pod adresem **„Związek techników R. P." oddział śląski w Katowicach, skrytka pocztowa nr. 115,** poczem wysyła się niezwłocznie bliższe szczegóły oraz program.

× **EMERYCI WOJSKOWI NIE MAJĄ ULG NA KOLEJACH.** Ministerstwo komunikacji stwierdziło, że wielu wojskowych w stanie spoczynku lub emerytowanych korzysta niejednokrotnie z ulgowych biletów kolejowych, przysługujących wyłącznie tylko zawodowym wojskowym w stanie czynnym. Z tego powodu doszło ostatnio do wielu scysyj między kasjerami i konduktorami kolejowymi, a podróżującymi emerytami wojskowymi. W związku z tem Min. komunikacji wydało zarządzenie, by pracownicy kolejowi, którzy będą honorować legitymacje emerytów wojskowych, korzystających z biletów ulgowych, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

× **DOM LUDOWY W SOSNOWCU** na zakończenie karnawału w dniu 19 b. m. o godz. 18 wiecz. urządza dla swych członków i wprowadzonych gości tradycyjną „śledziówkę". Ceny wejść dla członków zł. 1 — dla wprowadzonych gości zł. 1.50.

× **Z TAGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ub. tygodniu od dnia 1 do 6 b.m., sprzedano na targowicę w Sosnowcu 1.527 sztuk świń, 152 sztuk bydła i 30 sztuk cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 0.65 do zł. 1.20. Tendencja mocniejsza.

Walka z przesądami.

Pomimo, że obecnie daje się zauważyć wzrost popularności haseł racjonalnej djetetyki, uparcie trwa przesąd o tem, jakoby cukier hamował apetyt u dzieci i wpływał na „powstawanie kwasów". Jest to przesąd niesłuszny i szkodliwy, a wynika z niezrozumienia właściwości cukru i praw, któremu podlega trawienie tego najstrawniejszego węglowodanu.

Jedną z takich właściwości jest szybkie wywoływanie wrażenia sytości słodką potrawą i długotrwałość tego miłego uczucia, które jest następstwem dostarczenia organizmowi rzeczywistej wartości kalorycznej z najwydatniejszego jej źródła, jakim jest cukier.

Najnowsze i bezwzględnie racjonalne dążenie higjeniczno djetetyczne w kierunku odżywiania się lekko strawnemi potrawami roślinnemi i unikania ciężko strawnych produktów mięsnych i tłuszczów są możliwe do wprowadzenia w życie tylko wtedy, jeżeli potrafimy wykorzystać właściwości odżywcze i smakowe cukru. Znając tę cechę natychmiastowego nasycania nie powinniśmy oczywiście podawać dzieciom o słabym apetycie słodkich potraw na pierwsze danie, ani między jedzeniami. Każda matka wiedzieć o tem powinna, że żadnych pokarmów spożywać nie wolno, dopóki zawartość żołądka nie zostanie strawiona. Proces ten trwa około 3 godzin, a niestosowanie się do wskazań higjenicznych prowadzi właśnie do zaburzeń, które popularnie nazywają kwasami.

Możemy więc zupełnie swobodnie sprawiać uciechę naszym małym stołownikom, a dorośli nie będą napewno protestowali, i podawać jaknajwięcej ulubionych słodkich dań. Pamiętać przytem należy, że każda łyżeczka cukru oddana do pożywienia podnosi jego wartość aż do 20 kalorji cieplnych, dlatego też hasło „SZCZYPTA SOLI — SZCZYPTA CUKRU" posiada wielką rację i stosowanie jego w codziennem życiu prowadzi do poprawy smaku w większości potraw i podniesienia ich wartości odżywczych. 1007

Na froncie kultury i oświaty.

WYKŁADY, KTÓRE POWINNY ZAINTERESOWAĆ INTELIGENCJĘ.

W ub. niedzielę donosiliśmy o przystąpieniu kilku towarzystw pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej do organizowania odczytów i wykładów. Wykłady te rozpoczną się w połowie lutego (pierwszy wykład 17 lutego) i odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 19 do 21, a w soboty od 17 do 19.

Z DZIAŁU HUMANISTYCZNEGO (wykłady prof. dra Reybekiela) prowadzone będą następujące wykłady:

WSTĘP DO PSYCHOLOGJI Z UWZGLĘDNIENIEM PSYCHOLOGJI GRUPY: I. Rozwój historyczny psychologji. II. Pojęcie i zadania psychologji. III. Metody psychologji. IV. Dusza i ciało. V. Pojęcie psychicznej funkcji, dyspozycji, struktury. VI. Świadomość. VII. Funkcje intelektualne, uczucie i wola. VIII. Ogólne zasady psychologji zbiorowej (grupy). IX. Psychiczne życie tłumu. X. Grupa na wyższym szczeblu organizacji. XI. Grupy różnych typów. XII. Psychika narodowa i charakter narodów. Wykład ten w sumie obejmie 15 godzin (45 minutowych).

ROZWÓJ LITERATURY POLSKIEJ OD UPADKU POWSTANIA STYCZNIOWEGO DO CZASÓW NAJNOWSZYCH:

Część I: Narodowość, jako źródło i czynnik twórczości; inne czynniki. Upadek powstania listopadowego: rozkwit romantyzmu po r. 1831. Analiza głównych problematów romantycznych z punktu widzenia psychologicznego i socjologicznego. Wartości artystyczne. Krytyka romantyzmu.

Część II: Literatura w kraju od r. 1832 do 1884. Powieść, twórczość poetycka. Prąd demokratyczny, ruch kobiecy, ludowy i entuzjaści. Umysłowość polska w okresie od 1831 do 1864.

Część III: Przekształcanie się umysłowości polskiej po upadku powstania styczniowego (r. 1864) w związku z modyfikacją stosunków społecznych i politycznych. Kultura pozytywizmu: Al. Świętochowski. B. Prus, Sienkiewicz—Orzeszkowa. Rozwój naturalizmu. Dygasiński. Rejmont. Młoda Polska. Przybyszewski, Kasprowicz. Tragiczna wizja St. Wyspiańskiego. St. Żeromski.

Część IV: Reakcja przeciw Młodej Polsce. Powieść: W. Berent, A. Strug, J. Kaden-Bandrowski i inni. Liryka: Tuwim, Lechoń, Zegadłowicz i inni. Dramat: Kasprowicz, Nowaczyński, Nałkowska. Nowe prądy artystyczne. Wykład ten ujęty będzie w 22 do 25 godzin.

Z DZIAŁU FIZYKO MATEMATYCZNEGO (prof. T. Pawłowicz):

POJĘCIE LICZBY W MATEMATYCE: Liczby naturalne, liczby całkowite: określenie i logiczne podstawy arytmetyki liczb całkowitych, liczby ułamkowe, liczby niewymierne: rozwinięcie teorji Dedekina liczb niewymiernych, liczby algebraiczne, liczby przestępne, liczby względne, liczby zespolone. W wykładzie będzie rozwinięta krótka arytmetyka tych liczb.

ZARYS RACHUNKU RÓŻNICZKOWEGO I CAŁKOWEGO: Pojęcie granicy ciągu nieskończonego pojęcie pochodnej, pochodna funkcyj algebraicznych i najprostszych funkcyj przestępnych, szeregi, pojęcie całki nieoznaczonej i oznaczonej, zastosowanie rachunku różniczkowego i do badania funkcyj, zastosowanie rachunku całkowitego do określania powierzchni i objętości figur.

TEORJA WZGLĘDNOŚCI: Przestrzeń: podstawowe geometryczne pojęcia, ustalające pojęcie przestrzeni, układy odniesienia w przestrzeni, metryka w przestrzeni, czas jako czwarty wymiar, metryka czasu, zależność metryki czasu od układu odniesienia, wpływ teorji względności na kształtowanie fizycznych teoryj. Powyższe wykłady, każdy, trwać będą po 8 do 10 godzin.

Z DZIAŁU BIOLOGICZNEGO (prof. W. Wyspiański):

PODSTAWY NAUK BIOLOGICZNYCH I ROZWÓJ ORGANIZMÓW ŻYWYCH W DZIEJACH ZIEMI. (Bliższe informacje o tych wykładach nastąpią później, zgłoszenia jednak można już nadsyłać).

Zgłoszenia na wykłady (na jeden czy kilka) kierować należy do sekretarjatu Stowarzyszenia techników (Sosnowiec, Czysta 9) z zaznaczeniem „Wykłady powszechne", ew. na ręce red. S. Arnolda („Kurjer Zachodni" od godz. 10 do 12 i od 17 do 19).

Opłaty za wykłady wynoszą 1 złoty za godzinę, przy zapłaceniu za 10 godzin zniżka 20 proc.

OWOCNA PRACA
PZZPP. i H. w Olkuszu.

W sali resursy odbyło się doroczne walne zebranie olkuskiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. oraz grupy Wolbrom przy udziale wszystkich członków.

Zebranie zagaił p. J. Stockart, prezes oddziału olkuskiego, który jednocześnie żegnał kolegów, wyjeżdżając z Olkusza na inne stanowisko do Katowic. Również zebrani żegnali wiceprezesa tegoż oddziału p. A. Isaaka, zredukowanego ostatnio przez zarząd fabryki „Olkusz".

Szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu odczytał sekretarz oddziału p. K. Zdrzalik, kasowe p. J. Chodorowska, komisji rewizyjnej p. St. Lipka oraz poszczególnych sekcyj p. Kania i inni. Ogólny dochód oddziału olkuskiego za rok ubiegły wynosił zł. 4.600, z czego na bezrobocznych kolegów wypłacono zł. 1.185.

Pomimo redukcji, wszelkiego rodzaju przeciwności, praca zarządu olkuskiego oddziału dała wyniki zachwycające. Świadczą o tem powstałe poszczególne sekcje, zgodna i celowa praca zarządu, oraz wyjątkowa koleżeńskość wśród wszystkich członków. Jest to zasługą bezwątpienia zgranego zarządu, w pierwszym rzędzie ustępującego prezesa p. Stockarta. To też prezes głównego zarządu p. Grunwald, żegnając p. Stockarta, wyraził mu specjalne podziękowanie za pracę i wyjątkowe ukochanie idei związkowej, stawiając oddział olkuski za wzór całemu Związkowi. Mówca wyraził życzenie, aby Olkusz był reprezentowany przez swego delegata na ogólnej konferencji wszystkich central pracowników umysłowych w Warszawie. P. Strzałkowski, delegat zarządu Związku z Sosnowca omówił m. in. sprawę bezrobocia i starań Związku w Ministerstwie pracy o zwolnienie z posad we wszystkich instytucjach tych osób, których członkowie już pracują lub pozostawienie pracującym jednej posady.

Po krótkiej przerwie zarządzono wybory do zarządu, które dały następujące wyniki: wybrano pp. J. Chodorowską, Kotowicza, Zdrzalika, Wronę, Kanię, Piotrowskiego, Kulaka, Wałkiewicza i Hirscha z Olkusza oraz pp. Kittlerową, Jończyka i Wróbla z Wolbromia. Podział funkcyj nastąpi na najbliższem zebraniu.

Sprawa budowy poczty w Sosnowcu.

KWESTJA NABYCIA PLACU NAJWIĘKSZĄ TRUDNOŚCIĄ.

Onegdaj bawiła w Sosnowcu komisja z ramienia Ministerstwa poczt i telegrafów w osobach inż. Dieksteina (radca ministerjalny), inż. Spetta, kierownika oddziału budowlanego dyrekcji poczt w Krakowie i p. Dobrjańskiego, delegata dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie. Komisja oglądała place proponowane przez Magistrat sosnowiecki pod budowę poczty. Proponowane są dwa place: jeden od Sosnowieckiego Towarzystwa koło nowego gmachu Kasy chorych, a drugi na ul. Piłsudskiego (naprzeciwko „Kurjera Zachodniego" (plac kolejowy). Zarówno komisja, jak i Magistrat uważają, że plac przy ul. 3 Maja jest odpowiedniejszy. Wogóle jednak sprawa budowy gmachu pocztowego cokolwiek się komplikuje.

W Ministerstwie poczt i telegrafów znajduje się kredyt na budowę gmachu pocztowego, ale niema kredytu na kupno placu. Ministerstwo zaproponowało Magistratowi Sosnowca, aby kupił plac i wówczas można by przystąpić do budowy. Taka koncepcja dla Magistratu jest nieodpowiednia i niewykonalną z następujących przyczyn:

Niema dobrej racji, dla której miasto miałoby dawać w prezencie Ministerstwu poczt plac, temu Ministerstwu, które potrzebuje gmachu we własnym interesie i zarabia nieźle na mieszkańcach Sosnowca; gdyby jednak nawet miasto chciało nabyć plac to w obecnej sytuacji finansowej jest to zupełnie wyłączone: wreszcie gdyby nawet nabyło, to zarząd komisaryczny nie ma prawa pozbywać się majątku miejskiego, do czego potrzebna jest uchwała Rady miejskiej.

W takiej sytuacji jedynem wyjściem jest, aby plac nabyło Ministerstwo ewentualnie PKO., która dysponuje odpowiedniemi funduszami. Jak się dowiadujemy, komisarz Kuźniak wyjeżdża w tej sprawie do Warszawy do Ministerstwa poczt i telegrafów, aby przedstawić całą sytuację. Nadmienić trzeba, że sprawa ta wymaga szybkiego załatwienia, o ile bowiem nie zostanie rozwiązaną do 1 kwietnia mogą ulec skreśleniu kredyty przeznaczone na budowę poczty.

Sprawozdanie
SEKCJI GWIAZDKOWEJ

Z inicjatywy zarządu komitetu do spraw bezrobocia w Dąbrowie zorganizowano komitet gwiazdkowy, który zajął się urządzeniem gwiazdki dla dzieci bezrobotnych. Powstały dwie sekcje: zbiórkowa i rozdzielcza. Czynny udział w zbiórce brali uczniowie szkoły górniczo-hutniczej oraz grono pań. Prócz zbiórki po domach, szkoły średnie urządziły zbiórkę odzieży wśród uczniów i uczenic. Bardzo wydatnie przyczyniły się do tego: gimnazjum żeńskie im. Zawidzkiej, szkoła handlowa Stow. kupców polskich oraz gimnazjum męskie.

Używanej odzieży zebrano 576 szt., były to płaszcze, sukienki, ubrania dla chłopców, czapki, obuwie i bielizna.

Ogółem zostało obdarowanych odzieżą nową i używaną oraz przyborami szkolnemi około 900 dzieci. Pozatem komitet gwiazdkowy przekazał kierownikom szkół powszechnych zł. 400 na kupno słodyczy dla bezrobocznych, które zostały niemi obdarowane przy choinkach w szkołach.

Z inicjatywy p. dyr. Wierzbickiego, oraz dzięki ofiarności grona nauczycielskiego szkoły górniczo-hutniczej i Bratniej pomocy uczniów tegoż zakładu, urządzona została dnia 22 grudnia ub. r. choinka dla dzieci w wieku przedszkolnym.

280 dzieci od 4 do 6 lat zostało przyjętych przez panie ze szkoły górn.-hutn. podwieczorkiem składającym się z kawy i ciasta. Pozatem komitet gwiazdkowy przesłał 280 paczek ze słodyczami (zebranemi po domach i sklepach), które każde dziecko zabrało do domu.

Sprawozdanie rachunkowe sekcji gwiazdkowej przedstawia się następująco: Dochód: Dobrowolne ofiary 936.50 złotych. Subwencja pow. kom. do spraw bezrob. 500 zł. Subwencja miejskiego kom. do spraw bezrob. 1.000 zł. Subwencja Magistratu Dąbrowy G. 2.000 zł. Ogółem: zł. 4.436.50 zł. Wydano 4.168.45 zł., pozostało 268.05 zł.

× **SZACUNEK PLACÓW NIEZABUDOWANYCH.** W Sosnowcu komisje szacunkowe dokonały już oszacowania wszystkich terenów niezabudowanych. W związku z ogólną ciężką sytuacją, wartość placów została obniżona o 10—15 proc. w stosunku do szacunku roku ubiegłego. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że w 1931 r. również zmniejszono wartość terenów niezabudowanych o 10 proc. w stosunku do cen poprzednich, trzeba stwierdzić, że ogólny szacunek został zmniejszony o 20—25 proc.

W tych warunkach dziwnie wygląda działalność komisyj szacunkowych w miastach sąsiednich, gdzie mimo analogicznej sytuacji, szacunek gruntów został w roku bieżącym znacznie podwyższony.

Sprawa kolonij letnich

PROJEKT MAGISTRATU DĄBROWY.

Magistrat Dąbrowy zamierza wzorem Będzina urządzić w pobliżu Zagłębia stałe kolonje letnie dla młodzieży szkolnej. W tym celu projektowane jest nabycie w Okradzionowie odpowiedniego terenu i wybudowania tam baraków dla dziatwy. Dzięki temu odpadłaby konieczność wyszukiwania rok rocznie w różnych oddalonych miejscowościach pomieszczeń na kolonje letnie, co jest połączone z dużymi kłopotami i wydatkami, a jednocześnie posiadanie w bliskiej odległości własnych kolonji pozwoli na umieszczenie w nich większej ilości dziatwy.

W roku budżetowym 1932-33 projektowane jest nabycie terenu i wybudowanie pierwszego baraku na 100 łóżek, a w latach następnych kontynuowanoby rozbudowę kolonji, aby mogła z nich korzystać możliwie jaknajwiększa ilość młodzieży szkolnej.

× PROJEKTOWANE INWESTYCJE DROGOWE W DĄBROWIE. Z uwagi na dobre wyniki, otrzymane w różnych miejscowościach, przy zastosowaniu klinkieru do budowy dróg, Magistrat Dąbrowy w projektowanych inwestycjach drogowych zamierza kilka arteryj kołowych wykonać także z klinkieru. Na korzyść tego materjału przemawia jego trwałość, łatwe zastosowanie, a jednocześnie cena, niższa od 40 do 60 proc. od cen lepszych materjałów drogowych. Ostatnio klinkier znajduje coraz większe zastosowanie i w związku z tem coraz więcej przedsiębiorstw zajmuje się produkcją tego materjału, dzięki czemu jakość stale się poprawia, a dzięki konkurencji ceny spadają. W Dąbrowie projektowane jest ułożenie klinkieru na 5—6 ulicach, przyczem przedsiębiorstwo musi dać gwarancję za jakość dostarczonego materjału.

× INKASENCI — OSZUSTAMI. Piotr Nowak, zamieszkały w Łagiszy jest właścicielem składu mebli, luster i obrazów, które sprzedaje mieszkańcom Zagłębia na raty. Do inkasowania pieniędzy Nowak zaangażował kilka osób. Ostatnio od szeregu miesięcy, niektórzy inkasenci zamiast wpłacać pieniądze swemu chlebodawcy przywłaszczali je sobie, fałszując jednocześnie kwity. Onegdaj Nowak, po ustaleniu którzy inkasenci są oszustami, oskarżył ich przed policją. Naskutek tego zostali zatrzymani: Jan i Janina Kasprzykowie, Bolesław Stolarski, Stanisław Ciepuliś, Piotr Derej i Feliks Siebielak. Jak ustalilo dochodzenie, niesumienni inkasenci przywłaszczyli sobie ponad 700 zł. Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

× KRADZIEŻE. Z komórki Eugenjusza Matyszczaka w Będzinie (Małobądzka 113), skradziono 12 gołębi, wartości 55 zł. Ze stajni Izaaka Korenfelda w Będzinie (Modrzejowska 67), skradziono uprząż na konia. Janowi Sulimowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (3 Maja 7), skradziono ze strychu 3 poduszki, wartości 75 zł.

Prośba o wyjaśnienie

STARANIA O POSADY B. WOJSKOWYCH BEZ SKUTKU.

Co pewien czas otrzymujemy od ochotników i byłych wojskowych skargi na dziwne stosunki w zakresie pośrednictwa pracy i niemożności otrzymania jakiegokolwiek zajęcia, mimo okólników i zarządzeń, wedle których ochotnicy i b. wojskowi winni mieć pierwszeństwo przy otrzymaniu pracy. Rzecz jest tem dziwniejsza, że całe falangi ludzi, bez kwalifikacyj i uprawnień, a nawet z zaszarganą opinją, otrzymują szybko i bez trudności dobrze płatne posady, prawdopodobnie jako nagrodę za gorliwy udział w wyborach, a ci, którzy poszli bronić kraju, są pozostawieni na pastwę losu.

Ostatnio skargę taką nadesłał nam b. ochotnik wojska polskiego p. Władysław Graj z Sosnowca, skarżąc się, iż od kilku lat zabiega o zdobycie jakiegokolwiek zajęcia, lecz bezskutecznie. W swoim czasie p. Graj zwrócił się nawet z prośba o pomoc do marsz. Piłsudskiego. Prośba ta wędrowała po ministerstwach i różnych urzędach, skutku jednak nie osiągnęła i p. G. nadal pozostaje bez pracy.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby urząd pośrednictwa pracy, względnie inne władze zechciały wyjaśnić istotny stan rzeczy i dziwnego stosunku do b. wojskowych.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO PAŃ ŚW. WINC. A PAULO: Zrzeszenie Urzędników Sądowych w Sosnowcu zł. 50 (pięćdziesiąt). Jerzy Czarski na biedne dzieci zł. 3 (trzy), bezimiennie na biedne dzieci zł. 11.50 (jedenaście 50 gr.), bezimiennie złożono w naszej Redakcji 2 pary butów używanych.

Monografja Zagłębia Dąbr.

ZESZYT NR. 3 TOMU II.

Wyszedł z druku zeszyt nr. 3 tomu II wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego".

Na treść zeszytu składają się dzieje Wojkowic Komornych i Żychcic z uwzględnieniem historji dawnego górnictwa na terenie wymienionych wiosek, wiadomości o kopalniach galmanu „Kacper i Barbara" wreszcie przepiękne legendy wojkowickie i żychcickie. W tym że zeszycie rozpoczęto historję Grodźca i prastarej „Dorotki". W tekście znajduje się 10 ilustracyj.

Za defraudację na poczcie

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

35-letni Robert Szostak przez jakiś czas pełnił funkcje kasjera w urzędzie pocztowo - telegraficznym w Ząbkowicach. Przyjmował różne wpłaty na PKO. oraz sprzedawał znaczki pocztowe. 8 września ub. r. Szostak wyjechał na zjazd legjonistów do Dąbrowy i więcej nie powrócił. W kasie brakowało 1334 zł.

Rozesłano za nim listy gończe. W listopadzie ub. r. Szostak sam zgłosił się do wydziału śledczego. Badany przyznał się do winy i wyjaśnił, że 1334 zł. przywłaszczył w celu ułatwienia sobie ucieczki w obawie przed odpowiedzialnością, za zaginione podczas jego urzędowania 300 zł.

Wczoraj Szostak został skazany za defraudację przez Sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

Woda zdrożeje

za staraniem rady komisarycznej w Czeladzi.

Rada przyboczna w Czeladzi, równocześnie z budżetem miasta na rok 1932-33 uchwaliła budżet wodociągów miejskich.

Jak większość uchwał rady przybocznej, tak i tę cechuje prawie zupełny brak realizmu. Rada przyboczna bowiem w roku bieżącym postanowiła ściągnąć ze wszystkich mieszkańców podatek za wodę **przeciętnie o 75 proc. wyższy** niż w roku ubiegłym.

Rada komisaryczna, widocznie nie zdając sobie sprawy z istotnego stanu materjalnego mieszkańców, uchwaliła **nowy ciężar podatkowy**, którego nie będzie w stanie ponieść 90 proc. mieszkańców: robotników i małorolnych.

Budżet wodociągów był wyłożony do publicznego wglądu, że jednak zainteresowanie „komisarycznym" samorządem jest minimalne, mało kto zauważył tem nowy wyczyn sławetnych radców.

Podwyższenie podatku rada uchwaliła przy równoczesnej zmianie podstawy wymiaru, kiedy bowiem dotąd za podstawę służyła wysokość podatku od lokali, obecnie obowiązywać ma ilość posiadanych ubikacyj. Na mieszkanie jednoizbowe liczone będą 2 mtr. sześc. wody miesięcznie, po 30 gr. metr, na 2-izbowe — 3 mtr. sześć. itd. Rzeźnikom i piekarzom wymierzono ryczałtem po 10 zł. miesięcznie. Mieszkaniec, który zajmuje jedną izbę i płacił dotychczas około 6 zł. za wodę rocznie, obecnie zapłaci 12 zł. rocznie. A więc dla tych najbiedniejszych podwyżka wyniesie nawet 100 proc.

Przeciwko wymiarowi tego podatku, którego podwyższenia w obecnym czasie żadne motywy nie mogą usprawiedliwić, wpłynął zbiorowy protest piekarzy i rzeźników. Przypuszczać należy, że władze nadzorcze uchylą tę uchwałę, która musi ulec rewizji.

Przed wyborami

do Rady miejskiej w Olkuszu.

Główna komisja wyborcza do Rady miejskiej w Olkuszu określiła na składanie list kandydatów na radnych daty: 15, 16 i 17 bm.

Zainteresowanie wyborami naogół jeszcze małe, z wyjątkiem Związku mieszczańskiego, któremu patronuje p. Fr. Zbieg.

Związek mieszczański — o czem była już wzmianka w K. Z. — przyjął system wybieralności kandydatów na radnych po dzielnicach, przyczem dla omówienia aktualnych spraw i utworzenia wspólnej listy z grubszymi mieszczanami, zaprosił na konferencję onegdajszą przedstawicieli Związku właścicieli nieruchomości. Zebranie to niestety nie dało żadnego rezultatu, ponieważ Związek właścicieli nieruchomości na koncepcję p. Zbiega (wybieralność dzielnicowa) nie idzie. Z tego wynika, że właściciele nieruchomość będą zmuszeni utworzyć własną listę.

Związek mieszczański (p. Zbieg) urządza w dalszym ciągu co kilka dni zebrania dzielnicowe, udając się do dzielnic niedawno przyłączonych do miasta.

Większego zainteresowania obecnemi wyborami należy się spodziewać po niedzieli.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 7 LUTEGO 1932 R.

10.00 Nabożeństwo z archikatedry lwowskiej. — 11.35 Odczyt misyjny p.t. „Polska misja w Chinach" — wygł. ks. dr. Józef Pastuszka, prof. Uniw. warsz. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Nauka kościoła o małżeństwie". — 14.20 Intermezzo muzyczne. — 14.40 „Perspektywy rolnictwa w 1932 r." — wygł. inż. Eugenjusz Kwiatkowski. — 15.00 „Kuligiem na zaloty" — audycja muzyczna w wykonaniu Związku młodzieży ludowej z Kujaw (pow. Włocławski). — 15.35 Program dla dzieci starszych a) „Co się dzieje na świecie" — tygodnik radjowy w opr. Milowskiego. b) Djalog Czesławy Freudensonówny „Jak powstała nasza bibljoteka" p-g Janusza Korczaka. — 16.20 Intermezzo muzyczne. — 16.40 Odczyt p. t. „Szkolne przedstawienia klasyczne" — wygł. prof. Stefan Srebrny. — 16.55 Intermezzo muzyczne. — 17.15 „Tajemnice stratosfery" — wygł. inż. Zyg. Kacprowski. — 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.45 Koncert popołudniowy. — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. — 19.25 Rozmaitości. — 19.45 Słuchowisko p.t. „Głupstwo, nie martwmy się" p-g pp. Gierżabka i Kawczyńskiego. — 20.15 Koncert popularny. — 21.40 Kwadrans literacki: Gustaw Morcinek: „Głupia maszyna" — nowela ze zbioru „Serce za tamą". — 21.55 Recital fortepianowy Heleny Morsztynówny. — 22.40 Komunikat meteorologiczny. — 22.45 Komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO 1932 R.

11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 15.05 Intermezzo muzyczne. — 15.15 Przegląd komunikacyjny. — 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Dzisiejsza młodzież szkolna" — wygł dr. Józef Reiss. — 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.20 Kurs elementarny języka francuskiego. — 16.40 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych — 17.10 „Czartoryski i Mikołaj I — pojedynek historyczny" — wygł. prof. Marceli Handelsman. — 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Red. Rubach: „Polska młodzież akademicka zagranicą". — 20.00 Feljeton p. t. „Historja walca" — wygł. p. Paula Lamowa. — 20.15 „Dziewcze z Holandji" — operetka w 3-ch aktach E. Kalmana w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. — 22.30 Feljeton p.t. „Karnawał w Rio de Jeneiro" — wygł. p. Bohdan Teofil Lepecki. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Pomysłowy oszust

W RĘKACH POLICJI.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o występach pomysłowego oszusta na terenie Zagłębia, który oszukiwał w podstępny sposób wieśniaków, przywożących do Zagłębia na sprzedaż siano i koniczynę.

Spotkawszy na ulicy chłopa z koniczyną lub sianem oszust kazał mu jechać pod wskazany adres, gdzie składał paszę, następnie sprzedawał ją jako swą własność, a zainkasowawszy pieniądze, ulatniał się zazwyczaj bez śladu, pozostawiając naiwnego wieśniaka bez pieniędzy i towaru.

Ponieważ w ostatnich czasach zwracało się do policji wielu poszkodowanych w ten sposób wszczęto poszukiwania celem ujęcia pomysłowego oszusta. Udało się go wreszcie zatrzymać, gdy usiłował w podobny sposób oszukać wieśniaka z Żarnowca, który przyjechał z koniczyną do Dąbrowy. Zatrzymanym okazał się niejaki Józef Małota, mieszkaniec wsi Podwarpie, gminy Wojkowice Kościelne.

Zatrzymany Małota zwolnił się niedawno z wojska, gdzie służył w charakterze podoficera zawodowego. Posiada on 3 morgi ziemi, mając jednakże na utrzymaniu żonę i kilkoro dzieci cierpiał niedostatek. W chwili zwolnienia się z wojska miał rzekomo przyrzeczoną posadę instruktora straży pożarnej, jednak odmówiono mu jej. Przesłuchiwany Małota przyznał się do popełnienia ośmiu oszustw w Zagłębiu i na Śląsku.

Przekazano go władzom sądowym.

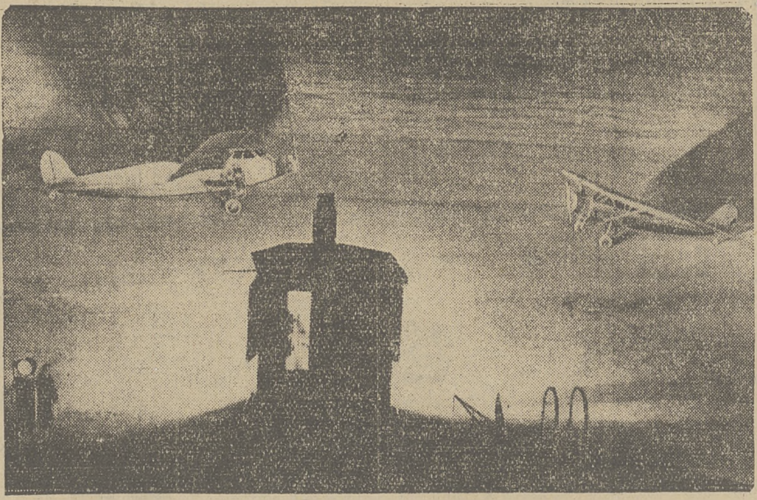
Kronika Zawiercia.

× **WALNE ZEBRANIE P. C. K.** W środę 10 b.m. o godz. 19 w pierwszym, a w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, o godz. 20 w drugim terminie, w sali posiedzeń Rady miejskiej (gmach Magistratu przy ul. Piłsudskiego), odbędzie się walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu.

× **RUDERA ZDOBIĄCA MIASTO.** Przy zbiegu ulic Towarowej i Górnośląskiej, od szeregu lat stoi drewniana rudera, która w październiku r. ub. została uszkodzona wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego straży pożarnej fabryki szkła Natychmiast po uszkodzeniu, miejska komisja budowlana stwierdziła, że dom ten grozi zawaleniem i w dniu 30 października r. ub. Magistrat wezwał właściciela tego domu p. Mittelmana do natychmiastowego rozebrania go. Po oszacowaniu przez komisję poniesionych strat, właściciel przystąpił do burzenia rudery, czemu sprzeciwiła się szklarnia, będąc niezadowoloną z ceny szacunkowej. Na wstrzymanie dalszej rozbiórki, uzyskała wyrok sądowy. Do ponownego jednak szacunku ze strony szklarni nie doszło. Właściciel tedy chciał przystąpić do dalszej rozbiórki, przeciwko czemu znów założył rekurs jeden z lokatorów rudery niejaki Flajszikier i o dziwo z tegoż Magistratu uzyskał zezwolenie na odbudowanie na pół rozebranej rudery, oczywiście z warunkiem, że na to się również zgodzi właściciel domu. W odpowiedzi na to p. Mittelman, nie chcąc, aby rudera szpeciła miasto, złożył w magistracie plan na budowę w miejsce rudery, nowego domku drewnianego, na co znów się Magistrat nie zgodził.

Zaiste, konia z rzędem temu, kto zrozumie stanowisku Magistratu w tej sprawie. Zaznaczyć należy, że do połowy rozebrana rudera (brak dachu) leży przy ulicy traktowej i przejeżdżający tamtędy goście pokazują sobie ruderę jako najcenniejszy zabytek miasta.

× **KURS DLA MANDOLINISTÓW.** Z inicjatywy Zw. Tow. mandolinistów w Katowicach organizuje się w Zawierciu kurs dla początkujących mandolinistów i gitarzystów. Program nauki obejmuje początkowe wiadomości z muzyki, znajomość nut i tonacji oraz podstawy techniki gry na poszczególnych instrumentach. Kurs będzie trwał około pół roku i odbywał się będzie raz w tygodniu. Wpisy przyjmuje księgarnia p. Hubickiej (ul. Paderewskiego). Opłata za kurs wynosi zł. 4 miesięcznie od osoby. Wpis 50 gr.



PRZY NAJSILNIEJSZYM REFLEKTORZE.

Na lotnisku w N. Jersey (Stany Zjedn.) ustawiono reflektor o sile 5 miljonów świec, przy którego świetle samoloty startują i lądują w nocy bez przeszkód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie podatku od kopalń.

Izba handlowo -przemysłowa w Sosnowcu poparła w Ministerstwie spraw wewn. memorjał Rady Zjazdu w sprawie zniesienia podatku od kopalń. W piśmie swojem Izba zaznaczyła, że podatek od kopalń, który stanowi poważną część kosztów handlowych w przedsiębiorstwach, jest dużą przeszkodą do konsekwentnego i racjonalnego obniżenia kosztów własnych przedsiębiorstw górnictwa węglowego, która to akcja zarówno zainicjowana przez Rząd, jak spowodowana trudnemi warunkami gospodarczemi, ma na celu utrzymanie na dotychczasowym poziomie eksportu polskiego węgla, a tem samem zapobieżenie wzrostowi bezrobocia.

Wprawdzie, jak to zaznaczyła Izba, sytuacja finansowa miast jest bardzo trudna, to z uwagi na palącą potrzebę utrzymania eksportu polskiego węgla — zniesienie podatku od kopalń jest wskazane.

Rząd zwiększa zadłużenie w Banku Pol. o 100 proc.

Rada Banku Polskiego postanowiła zwiększyć kredyt dl rządu w Banku Polskim z 50 na 100 miljonów złotych.

Postanowienie swoje motywuje Rada tem, że kapitał akcyjny Banku Polskiego zwiększył się ze 100 milj. na 150, oraz, że poprzedni kredyt dla rządu przyznano wówczas, kiedy dolar stał 5.18 — podczas gdy teraz stoi 8.89.

W dniu 25 b. m. odbędzie się walne zebranie Banku Polsikego. Na porządku dziennym tego zebrania znajdzie się właśnie sprawa zmiany statutu w kierunku upoważnienia władz Banku do zwiększenia dotychczasowego kredytu skarbu państwa.

Budujący domy otrzymają zwrot podatku dochodowego.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik wyjaśniający, że członkowie spółdzielni mieszkaniowych mogą korzystać z ulg podatkowych dla nowowzniesionych budowli.

Ulgi te stosowane być mają w ten sposób, że koszty budowy domu podlegają potrąceniu z dochodu, będącego podstawą opodatkowania. Wysokość wyłożonych na budowę kosztów zaświadcza spółdzielnia. Uiszczony już podatek dochodowy członków spółdzielni będzie zwrócony. Sprawy te załatwiają urzędy skarbowe podatków i opłat.

Kronika gospodarcza.

OPODATKOWANIE BENZYNY. Projekt nowelizacji ustawy o wpłatach na rzecz państwowego funduszu drogowego jest obecnie opracowany w Min. robót publicznych. Projekt ten pójdzie w kierunku obniżenia opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego, z tem jednak, iż wprowadzone będą opłaty od ilości użytej benzyny i opłat od opon. Projekt w ostatecznej formie ma być opracowany w ciągu najbliższego czasu.

FAŁSZOWANIE DROŻDŻY. W ostatnich czasach władze sanitarne zwróciły uwagę na coraz częstsze pojawianie się drożdży fałszowanych, przez dodawanie do nich skrobi. Wobec tego, że drożdże te pojawiają się w piekarniach i w pomniejszych cukierniach, Min. spraw wewnętrznych poleciło podwładnym sobie organom roztaczanie specjalnej uwagi zarówno nad wyrobem drożdży prasowanych, jak i nad zakładami używającemi ich przy wypieku.

FORMALNOŚCI PRZY EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Jak informuje Syndykat Emigracyjny, konsulat amerykański wymaga od zgłaszających się po wizy emigrantów przedstawienia listów gwarancyjnych z Ameryki, mianowicie zaświadczeń banków amerykańskich, stwierdzających wysokość złożonych oszczędności, oraz zaświadczeń pracodawców, stwierdzających, że osoba, wzywająca rodzinę do Ameryki, posiada stałe zatrudnienie. W roku bieżącym konsulat amerykański udzielać będzie wiz tylko tym emigrantom, co do których istnieje pewność, że nie staną się oni ciężarem dla rządu amerykańskiego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 6.2.

AKCJE: Bank Polski 100.50.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. budowlana 51.50, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 85.00, 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 92.00 — 92.25„ 5 proc. Poż. konwersyjna 40.25, 4 proc. Poż. dolarowa 44.00, 7 proc. Poż. stabilizac. 54.25 — 56.50 — 54.00.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.45, Gdańsk 173.70, Holandja 359.50, Londyn 30.80, Nowy Jork kabel 8.925, Paryż 35.12, Praga 26.41, Szwajcarja 174.22. Dolar pryw. 8.89 i jedna czwarta. Marka niem. nieof. 211.85.

Kronika Olkuska.

× **NIEŁADNIE.** Od dnia 1 grudnia r. ub. do 10 stycznia r.b. na całem obszarze państwa urządzono „dnie przeciwgruźlicze". Wszędzie poświęcono temu ważnemu zagadnieniu więcej lub mniej uwagi, starano się uświadomić, względnie przypomnieć społeczeństwu o tym ważnym wrogu, jakim jest gruźlica. W Olkuszu „dnie przeciwgruźlicze" przeszły bez echa. W tym okresie, poświęconym na propagandę „dni przeciwgruźliczych", nie odbył się ani jeden odczyt na temat walki z gruźlicą. Wszyscy pp. lekarze są członkami Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu i powinni byli nad tem pomyśleć raz jako członkowie tej instytucji, a następnie jako krzewiciele hygieny. Może i słusznie mówi się w Olkuszu, że główni reprezentanci Towarzystwa przewgruźliczego są w obecnym czasie za bardzo zaangażowani w polityce i nie mają czasu myśleć o takiej drobnostce, jaką jest gruźlica.

× **KOMITET POMOCY BEZROBOCZYM W KLUCZACH.** Przedwczoraj zorganizowany został przy papierni „Klucze" komitet do spraw bezrobocia, na którem ukonstytuował się zarząd z następujących osób pp.: dyrektor Heller — prezes, Sikorski — zastępca; Starostówna — sekretarz; Polaczek — skarbnik. Pozatem utworzyły się sekcje: kwalifikacyjna — przewodniczący p. Mędrek, zastępca — p. Latos; rozdzielcza — przewodniczący p. Matoń; zbiórkowa — przewodniczący p. Neugebauer. Sekretarz sekcji kwalifikacyjnej — p. M. Brajtkopf.

× **OSZCZĘDNOŚĆ KOMISARYCZNA W OLKUSZU** m. innemi dotknęła szkoły powszechne przez zmniejszenie opału, na czem cierpią zarówno dzieci, jak i nauczycielstwo, oraz inne działy i osoby. Obecnie p. komisarz oszczędność swoją stosuje z całą bezwzględnością do kierownika szkoły powszechnej Nr. 1, chcąc go wyzuć ze świadczeń, jakie nadały mu niemal wieki, uświęcone legatami. Kierownictwo szkoły powszechnej od niepamiętnych czasów korzystało z mieszkania przy szkole, opału, światła, ogrodu i t. p. Istnieje co do tych przywilejów specjalny legat z roku 1818, ustanowiony przez urząd gubernjalny krakowski. P. Kobylecki dąży do unicestwienia tych przywilejów. Wskutek braku mieszkania przy szkole, poprzedni Magistrat wynajął dla kierownika locum w domu prywatnym. P. komisarz mieszkanie to wymówił, obiecując na pociechę przygotowanie odpowiedniego mieszkania przy nowym gmachu szkoły nr. 1. Polecił nawet swemu zastępcy p. Żubrowi opracowanie kosztorysu przeróbki. Kosztorys ten wyniósł 700 zł., p. komisarz uznał atoli kosztorys za wysoki i cały plan za niewykonalny tak, że z jednej strony sprawa mieszkania przy szkole okazała się obecnie nieaktualną, a z drugiej Magistrat przestał płacić za czynsz mieszkaniowy właścicielowi domu, który też — jak słychać — skierował sprawę o eksmisję przeciwko kierownikowi szkoły. Oszczędność w tym wypadku posunięta jest chyba zadaleko.

× **ŚLEDZIK.** W dniu 9 bm. tradycyjnego śledzika urządza w lokalu p. Bobrzeckiego, Tow. śpiewacze „Hejnał" które zapoczątkowało karnawał Sylwestrem, a kończy go śledzikiem. W czasie zabawy będą tradycyjne niespodzianki. Tegoż dnia urządza również śledzika zarząd Resursy olkuskiej.

× **POŻAR W GARLICZKACH.** Onegdaj we wsi Garliczki, gm. Cianowice, zapalił się dom Aleksandra Lusiny i Piotra Kruczka. Oprócz domu i zabudowań, spaliło się część sprzętów domowych. Z domu Lusiny, ogień przeniósł się na gospodarstwo Antoniego Postolskiego, który również uległ zniszczeniu. Pożar powstał wskutek wadliwego komina w domu Lusiny.

× **ZA OSZUSTWO.** W maju ub. r. do kancelarji notarjusza w Olkuszu zgłosili się Ludwik i Józef Kubańscy, mieszkańcy Bukowna. Wylegitymowali się wypisem aktu notarjalnego i sporządzili akt sprzedaży. Na mocy tego dokumentu Józef Kubański odsprzedał z powrotem Ludwikowi Kubańskiemu część gruntu nabytego przez niego w Bukownie.

Poszkodowany, prawy właściciel sprzedanego gruntu, Józef Kubański, wytoczył proces, w wyniku którego 21-letni Ludwik Kubański (Bukowno) i 22-letni Jan Warwas (kop. Feliks, gm. Olkusko-Siewierska) stanęli przed Sądem okręgowym oskarżeni o oszustwo. Sąd skazał: Ludwika Kubańskiego na 6 miesięcy, Warwasa na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lata.

ZE SPORTU.

WALNE ZEBRANIE „BRYNICY".

Dziś, o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Milowickiej w Czeladzi, odbędzie się roczne, walne zebranie członków K. S. „Brynica", na którem po sprawozdaniu z działalności, nastąpi wybór nowych władz klubu.

Z całej Polski.

ECHA ZABURZEŃ ANTYŻYDOWSKICH.

W sądzie grodzkim w Krakowie toczyła się onegdaj rozprawa przeciw 9-ciu akademikom, oskarżonym o blokadę sklepów żydowskich w czasie znanych zajść w listopadzie ub. r. Po przesłuchaniu świadków, sędzia dr. Krupiński uwolnił wszystkich od winy i kary. Po tej rozprawie stanęła przed sądem druga partja studentów (na 6-ciu oskarżonych 3 akademików), pod tym samym zarzutem. Sędzia odroczył tę rozprawę z powodu niestawienia się kilku świadków.

LICYTACJA WILEŃSKIEGO „SŁOWA".

„Głos Wilna" donosi, że prorządowe konserwatywne „Słowo" wileńskie, nie zważając na przepisy o ochronie praw autorskich, przedrukowało w swoim czasie fotografje znanego artysty-fotografa, p. J. Bułhaka, bez jego zgody. Wskutek skargi p. Bułhaka, sąd skazał wydawnictwo na zapłacenie odszkodowania. Ponieważ jednak odszkodowanie to nie zostało wypłacone — w dniach najbliższych odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do „Słowa".

34 SKRZYNIE DOKUMENTÓW.

Nadszedł do Warszawy transport rewindykowanych na podstawie traktatu ryskiego, dokumentów archiwalnych, dotyczących terytorjum obecnego Rzeczypospolitej. Materjał powyższy w ilości 34 skrzyń zawiera akty różnych departamentów byłego senatu rządzącego.

NAPAD BANDYCKI NA WILLĘ MIN. KIEDRONIOWEJ.

Dnia 4 b. m. po godzinie 11 w nocy dwaj nieznani zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci włamali się do willi ś. p. generalnego dyrektora Józefa Kiedronia w Siemianowicach. Bandyci steroryzowali służbę, a następnie wymusili od p. Kiedroniowej oraz od jej siostry kwotę 160 zł., poczem, przeszukawszy całe mieszkanie za gotówką, zbiegli w niewiadomym kierunku. Na ślad bandytów dotąd nie natrafiono.

SPŁOSZONE KONIE W KAWIARNI.

We Lwowie na placu Bernaryńskim spłoszyła się para koni, zaprzęgnięta do sań, w których jechał pułkownik Fyda. Konie na widok samochodu momentalnie poczęły galopem rwać, tak, że ordynans nie mógł ich powstrzymać. Wśród krzyku i popłochu przechodniów, konie wpadły do drzwi wchodowych kawiarni Europejskiej. Szyby rozprysły się w kawałki, raniąc przechodzącą kobietę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pułk. Fyda i ordynans wyszli cało z tej przygody.

Małe recepty
na czasy wielkiego kryzysu.

Żyjemy w czasach, kiedy to najdrobniejsze nawet sumy, wydane na inwestycje, czy reparacje domowe mogą zaważyć na naszym budżecie.

Zrozumiał to pewien chemik z Kolonji i wydał książkę, zawierającą 373 recept dla użytku gospodarstwa domowego.

Niektóre z nich przytaczamy. Przydadzą się z pewnością naszym czytelniczkom.

Co robić, gdy się chce pokrająć szybę szklaną na mniejsze kawałki? Nie trzeba do tego szklarza, ani djamentów. Wystarczy zanurzyć szkło w dużej miednicy pełnej wody i zwykłym nożem krajać je pod wodą. Będzie się krajało, jak papier...

Co robić, by zelówki bucików nie zdzierały się zbyt często? Kupić kleju stolarskiego, rozgotować go, gęstą masą posmarować zelówki i wysuszyć. Będą dwa razy trwalsze, niż przedtem.

Co robić, gdy błoto pryśnie na jedwabne pończochy i zostawi plamy? Gdy nie można ich zaraz wyprać, niema na to np. czasu, wystarczy potrzeć plamy zwykłą miękką gumą do ścierania ołówka. Znikną natychmiast.

Co robić, gdy zupa okaże się po ugotowaniu przesolona? Zanurzyć w niej srebrną łyżkę i przegotować raz jeszcze. Cała sól obsiądzie na łyżce.

Co robić, gdy okaże się, że niema w domu cukru-pudru, tylko kryształ, a puder jest potrzebny? I to jest proste. Należy nasypać kryształu w woreczek, postawić na tem gorące żelazko, potrzymać parę minut i z kryształu robi się puder...

Co robić, gdy kwiaty więdną w ciepłym pokoju „a chce się je odświeżyć? Wsypać do wody odrobinę sody w proszku.

Co robić, gdy drzwi w mieszkaniu skrzypią? Tłuszcz łatwo plami ścianę. Praktyczniejsze jest posmarowanie zawiasów ułamanym i roztartym szyfterkiem z ołówka.

Co robić, gdy obawiamy się, że mleko wykipi, a nie mamy czasu być cały czas w kuchni? Poprostu posmarować brzeg rondelka masłem, a opóźnia się tem kipienie.

Takich rad praktycznych, zażegnujących małe nieszczęścia domowe jest w cennej książce wiele. Nie dziwnego, że rozeszła się w Niemczech w 10 tysiącach egzemplarzy.

Miłość króla tenorów.
Piękna Dale i Caruso.

Co może być wspólnego pomiędzy królem tenorów Caruso, a narzeczoną jednego z bandytów amerykańskich który był „nauczycielem" Al Caponego? A jednak jest, bo życie jest tak rozrzutne w swoich przejawach i tak bogate w pomysły, jak żaden z najzdolniejszych powieściopisarzy lub poetów. Za każdym razem, gdy Caruso przyjeżdżał do Chicago, zawsze odwiedzał najwspanialszą restaurację w tem mieście, należącą do Włocha Colosimo. Colosimo przybył do Ameryki, mając lat 16. Był początkowo gońcem, potem kucharzem na ulicach, jednem słowem, przeszedł te wszystkie koleje losu, jakie przechodzą... miljarderzy amerykańscy.

Colosimo zrozumiał wcześnie, że „handel kobietami", aczkolwiek przedstawia wiele niebezpieczeństw, daje jednak największe dochody. Nie minęło 10 lat, a biedny emigrant włoski stał się bogaczem. Ożenił się z piękną Rumunką która mu pomagała w jego niecnych kombinacjach. Od handlu żywym towarem. Colosimo przeniósł się do handlu alkoholem. Wkrótce był królem bootlegerów. Aby uzyskać stałe pied a terre, Colosimo zakłada olbrzymią restaurację. Jest to wygodny parawan dla jego machinacyj.

W restauracji tej noc w noc występowała przecudnej urody i o wspaniałym głosie młodziutka śpiewaczka, Dale Winter. Z tą to śpiewaczką zapoznał się Caruso i zakochał się w niej bez pamięci. Zapragnął wyciągnąć ją z tej nory, w jaką ją wciągnął Colosimo. Ale, jak się okazało, sam Colosimo też nie był pozbawiony zupełnie uczuć ludzkich. Ten człowiek, dla którego nie istniały kobiety jako ludzie, szalał z miłości dla śpiewaczki. Między Carusem a Colosimem rozpoczęła się nieubłagana acz milcząca walka. Colosimo rozwiódł się z żoną i oświadczył się pięknej Winter. Śpiewaczka, której imponowało jego bogactwo zgodziła się.

Ale niedługo trwało jego szczęście. Po tygodniu, po ślubie został C. zabity. Przez kogo? Na pytanie to dotychczas policja nie znalazła odpowiedzi. Opinja publiczna twierdziła, że w jego śmierci umaczała piękne rączki i żona.

Inni twierdzili, że Colosimo został zabity przez agentów Al Capone, swojego ucznia w niecnem rzemiośle bandyckiem.

W każdym razie Dale Winter niedługo opłakiwała swego małżonka. W kilka tygodni po jego śmierci wyszła zamąż za bogacza, który posiadał kilkanaście fabryk w Nowym Jorku.

Zaczęła odtąd błyszczeć w salonach tamtejszego towarzystwa, zdumiewając wszystkich swoją rozrzutnością i pięknym głosem, który był naprawdę czemś nadzwyczajnem. Ale od tego czasu Caruso począł unikać Chicago i nigdy już w niem nie wystąpił. Zwróciło to wreszcie uwagę opinji miejskiej i poczęto na ten temat snuć rozmaite domysły. Rzecz naturalna, że wszystko to pozostało dotychczas w dziedzinie domysłów.

Jak powiada przysłowie, gdzie dwóch walczy, tam korzysta trzeci. Tak było i w tym wypadku. Piękna Dale stała się łupem bogatego przemysłowca.

Bywała ona zawsze na koncertach Carusa w Nowym Jorku, posyłała mu kwiaty, próbowała zaprosić go do siebie, ale dumny śpiewak nigdy nie przyjął zaproszenia, a kwiaty odsyłał zawsze do jej domu, bez jednego wyrazu w liście.

USZCZYPLIWY.

Dwóch abstynentów przyszło do restauracji. Zamawiają dwie szklanki mleka. Kelner wybałuszył oczy:

„Mleka niestety nie mamy. Ale może mam przynieść panom książeczkę z obrazkami?"

UKRYTY TALENT.

— No, panie profesorze, jak panu podoba śpiew mej córki? Czy nie sądzi pan, że drzemie w niej ukryty talent?

— Możliwe, możliwe. Tylko — na miłość Boską — niech go pan nie budzi!

ŻEBRAK.

— Litościwa osobo, czy mogę prosić o parę znoszonych trzewików?

— Przecież wasze buty są jeszcze zupełnie dobre.

— Właśnie — psują mi też cały interes.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW
(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

25

Japończyk, który wiedział, co ma robić, wziął w ręce głowę pacjenta i wykręcił ją twarzą do stołu. Wyskrobek poczuł u nasady czaszki ukłucie igły.

Warknął gniewnie. Tego zaczynało już być za wiele. Ale widocznie skończyło się, bo po zastrzyku Japończyk zaczął ciągnąć stół ku drzwiom. Galt szedł za nim.

Jazda na stole skończyła się w pokoju bez okien. Żarówka na suficie ukazywała ściany, wyłożone materacami. Nie było żadnych mebli i jedne jedyne drzwi miały wygląd zdecydowanie więzienny. Krótko mówiąc, była to cela, totęż kiedy Japończyk zdjął Wyskrobka ze stołu, zręcznym ruchem pozbył się ... obawy. Wyskrobka zniemiła ubikacja. [illegible]

Kosooki zwrócił się do Galta z miną człowieka, który zrobił co do niego należało.

— Proszę pana, pana doktora dziś niema, czy mogę iść do nonego kina?

Wyskrobek zobaczył po raz pierwszy, że Galt się uśmiechnął.

— Ito—rzekł—jak na normalnego człowieka, masz fantastyczne upodobania.

Ito uśmiechnął się również i zgasił żarówkę.

— Przepraszam pana, ale i panu nie brakuje.

Drzwi się zamknęły i Wyskrobek został sam w ciemnościach i ciszy. Już wiele razy doświadczał paniki, jaka spada na człowieka w pierwszych chwilach po uwięzieniu, więc tym razem nie przejął się zbytnio swem położeniem. Galt chciał coś z niego wyciągnąć, ale nie zanosiło się na to, żeby go miał poddać torturze trzeciego stopnia, tak jak to bywało na policji. Raz go tylko wyrżnął w szczękę, ale wogóle obchodził się delikatnie. Sztuczki medyczne nie zrobiły na Wyskrobku wielkiego wrażenia. Nudno było leżeć w ciemnym pokoju, chociaż.... przeżywał już gorsze rzeczy.

Upłynęło kilka godzin, zaczęły go brać kurcze i zapragnął, żeby Galt wrócił, choćby tylko poto, żeby go wziąć na stół. Cokolwiekbądź było lepsze, niż to beznadziejne czekanie w ciemnościach.

Nagle poczuł przypływ histerji, która go zwykle ogarniała po orgji kokainowej i poprzedzała coś gorszego. Zdziwił się, gdyż już od wielu tygodni nie dotknął strasznego narkotyku. Znów szło na niego nieszczęście. W mózgu wezbrało nieprzytomne przerażenie przed zbliżającą się grozą.

Tumult rósł, ale nie ogarniał całej świadomości. Dusza Wyskrobka rozłupała się na dwie części. Jedna z nich szalała, druga — przytomna — obserwowała przypływ straszliwej fantasmagorji.

Z dżungli, za jaką uważał świat, zaczęły wypełzać złe twory. W ciemnościach ukazywały się i znikały twarze najgorszych wrogów, podkradających się z rewolwerami w rękach — a on, Wyskrobek, był zwyciężony i nie mógł się bronić.

Wrzasnął i wydało mu się, że uwolnił nadludzkim wysiłkiem ramiona, ale nie miał rewolweru, a dzikie twarze były coraz bliżej. Bełkocąc modlitwę, Wyskrobek unikał zręcznym podrzutem niebezpieczeństwa i poczuł w ręku wymodlony rewolwer. Nacisnął cyngiel — nic, drugi raz — nic. Nie padł żaden strzał. W mózgu jego zahuczało echo śmiechu tych, którzy chcieli go zabić i cieszyli się, że jest bezbronny.

Znów krzyknął do nieba o kule i znów został wysłuchany. Spadły mu na dłoń, ale rewolwer, jedyna jego obrona w dżungli świata, zniknął.

Bezbronny do głębin swej elementarnej słabości, zaniósł się bełkotem trwogi. Ze wszystkich stron spoglądały nań twarze wyglądające z nad wycelowanych rewolwerów. Jeszcze nie strzelono, widocznie dlatego, że chciano się nacieszyć widokiem jego przedśmiertnej męki.

Za twarzami zaczęły majaczyć kształty dzikich bestyj, jakich nie widziało ludzkie oko. Bestje górowały wysoko nad szatańskiemi twarzami i mogły z wielką łatwością urałować Wyskrobka i pozabijać wrogów kłami i pazurami, ale cóż, kiedy były z nimi w zmowie i czekały tylko na salwę rewolwerową, żeby się rzucić na świeże mięso.

Wyskrobek błagał, jęczał, przyrzekał coś i modlił się. Szarpany zwierzęcą rozpaczą próbował kąsać. Od oszalałej części mózgu szły konwulsje na całe ciało. Mała wysepka przytomności powiększała tylko grozę obłędu, świadomego siebie.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BIEDNA
dziewczyna poszukuje jakiejkolwiek służby. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ Zawiercie. 1042

POSZUKUJĘ
nauczyciela (ki) języka francuskiego. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ z podaniem warunków dla J. Z. 1010

KUPNO i SPRZEDAZ

Z POWODU
choroby właścicielki. do sprzedania Magazyn Mód „Rena“ dawniej W. Sucharkiewiczowa, Sosnowiec. ul. Piłsudskiego Nr. 18. obok wiaduktu. Nadaje się również na sklep innej branży. Wiadomość u dozorcy domu p. Piotra Łączkowskiego. 1009

JADALNIA
orzechowa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. 1-go Maja Nr. 21, u portjera. 1019

KINO NOWOCZESNE
kompletnie urządzone, dźwiękowiec — 700 miejsc w Zagłębiu Dąbrowskiem 45 tysięcy ludności, do wydzierżawienia. Wiadomość: Będzin, Kołłątaja 26. Krakowski. 1016

P L A C
70 prętów w Zagórzu do sprzedania z prawami hipotecznemi. Wiadomość Dąbrowa. telefon 1-85. 1005

W I L L Ę
dochodową komfortową śródmieście Częstochowy tanio sprzedam Wiadomość: ul. Kazimierza 12, Kamińska. 980

DO SPRZEDANIA
maszyna mereżkowa w dobrym stanie. Sosnowiec, Marjacka 4. Maziarska. 1022

ZARAZ
do sprzedania duży dom. dochód miesięczny 400 zł. oraz 4 morgi ziemi, w tem jedna morga ogrodu. Okolica Dąbrowy, 15 minut od tramwaju. Wiadomość u Franciszka Bąbczyńskiego, Dąbrowa, Krótka 13. 1039

LUSTRO,
szafę. maszynę do szycia sprzedam. Dąbrowa. Dabrowskiego 4 m. 3. 1036

SPRZEDAM
pole blisko stacji kolejowej. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ — Będzin. 1035

SKRZYPCE
mandoliny, gitary, mandrole, futerały — najtaniej w księgarni „Polonja“. Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 1034

KUPUJĘ
stare szyby mniejsze większe. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ — Zawiercie. 1031

DWA MAJĄTKI
z zabudowaniami do sprzedania w Będzinie. Wiadomość: Gzichów, ul. Polna 6. 997

NAUKA I WYCHOW.

SZKOŁA GRY NA SKRZYPCACH
Profesora Mazurkiewicza przyjmuje zapisy wtorki i piątki. Opłata obniżona. Sosnowiec. Modrzejowska Nr. 39. 999

PRZYJMUJE
się zapisy do kompletu języków francuskiego i niemieckiego oraz lekcje pojedyncze. Metoda najnowsza, siły kwalifikowane. Zgłoszenia pod „Komplet“. 1012

STUDENTKA
wydz. fil. Uniwersytetu Jagiellońskiego udziela lekcyj. Wiadomość: Sosnowiec, Pogoń. ul. Średnia 6. m. 2. 988

UDZIELAM
lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin — Kołłataja 21, J. Blacha. 1030

RUTYNOWANY
korepetytor udziela lekcji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ sub. „Student“ 1024

LOKALE

P O K Ó J
z kuchnią i wygodami do wynajęcia od zaraz Sosnowiec, Miła 4 (gospodarz) 1011

S K L E P
i pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 5. 1013

3 POKOJE
z kuchnią na parterze od frontu do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 3. 1014

DO WYNAJĘCIA
3 lub 4 pokoje z kuchnią. Dąbrowa, Limanowskiego 31, Kacała. 1037

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią w nowym domu. Sosnowiec Podgórska 2. 1025

NA KANCELARJĘ ADWOKACKĄ
lub na biuro handlowe 2 pokoje pierwszorzędne frontowe do podnajęcia w centrum miasta Będzina. Wiadomość: telefon 1-72. 1029

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia w starym domu przy ul. Nowopogońskiej Nr. 19. Wiadodomość u gospodarza. 1028

SKLEP
w śródmieściu, ulica Prez. Mościckiego 15 (Kościelna) bez odstępnego za komorne tanio. Wiadomość na miejscu. sklep „Anida“ tel. 14-90.

ODNAJMĘ
pokój umeblowany z oddzielnym wejściem i wygodami, osobie inteligentnej, spokojnej. Wiadomość w Administracji. 978

P O K Ó J
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Długa 26. 1004

DO WYNAJECIA W MYSZKOWIE
2 klm. od stacji dom 6-cio pokojowy z łazienką, telefonem, światłem elektrycznem. Mieszkanie dla służby, garaż, stajnia, ogród. — Wiadomość: Rayska — Sosnowiec. Miła 4. 989

BEZ ODSTĘPNEGO
za zapłatą za rok zgóry poszukuję 2 — 3 pokojowego mieszkania, możliwie w śródmieściu. Sosnowiec, telefon 14-36. 986

P O K Ó J
z kuchnią z wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Inż. A. Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki Nr. 42. 1007

DO WYNAJĘCIA
lokal nadający się na biuro lub mieszkanie 2 pokoje. oraz pokój z oddzielnym wejściem z utrzymaniem lub bez. Sosnowiec, Marjacka 4, gospodarz. 1021

4 POKOJE
z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, — Piłsudskiego 46. 1017

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z przedpokojem bez kuchni i suteryna na skład lub warsztat przy ul. Starej Nr. 1 u gospodyni. 942

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wygodami. czynsz miesięczny, obniżony. — Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec, ul. Leszno Nr. 11 m. 3. 979

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGUBIONY
weksel z wystawienia Antoniego Bigaja na zł. 100. płatny 22 grudnia 1931 r. unieważnia Hipolit Głąb. 995

DEKRET
przeniesienia na posadę nauczycielki z Gołonoga do Dąbrowy zgubiła Cecylja Pachlewska. 996

ROZNE

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy, „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11. — Ceny zniżone. 998

PRZERABIAM
materace, otomany, kozetki, garniturki meblowe, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa. — Dąbrowa Górnicza, — Krótka 5. 215

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec, Mościckiego 12. Telefon 7-82. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 628

RUTYNOWANA MASAŻYSTKA
wykonuje masaże: ogólne, częściowe oraz kosmetyczne. Przyjmuje zamówienia do domów i na wyjazd. Anna Iwanowa Sosnowiec. ulica Orla Nr. 16. 840

OTOMANY
tapczany materace kozetki w Zakładzie tapicerskim J. Malinowskiego. Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15. również przyjmuje wszelkie reperacje mebli ceny bardzo niskie. 849

POSZUKUJE
się piastunki do 3-miesięcznych bliźniąt. — Zgłoszenia: Orla 6. — m. 13. 1015

POTRZEBA 20.000 ZŁ.
zabezpieczenie na I hipotece, zwrot 25 tys. za 5 miesięcy. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ Adm. Kurjera 1032

„Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn“
mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. — Adres dla listów: **Sosnowiec, Tow. Górn.-Przem. „SATURN“, Szkółki Rogoźnickie“.** — — — 991

BIAŁY TYDZIEŃ w Magazynie Bławatnym M. Kępiński, Będzin, Kołłątaja 36.

NOWOŚC
ostatnią można przeczytać za drobną opłatą tylko w wypożyczalni książek księgarni „Polonja“ w Sosnowcu, Hale „Rozwoju“. 1033

ZAŁATWIAM
sprawy podatkowe, ubezpieczeniowe, skarbowe, piszę podania i prośby. Zakręt 7 — 3, róg Leszno. 1041

P. SŁAWEK
odpowiedź w Administracji. 1038

PRACOWNIA
gorsetów St. Chorzelskiej poleca modele paryskie, paski od 6 zł., biustonosze od 2.50 Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 987

POSZUKUJĘ
pożyczki 7—8 tysięcy złotych na 3 lata na hipotekę. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni“ — Zawiercie dla „Pożyczka“. 944

OBIADY
obfite na świeżem maśle, kuchnia wyborowa, na żądanie djetetyczna. Sosnowiec, Zakręt 7—3, róg Leszno. 1040

UWAGA!!!

Wobec licznych reklamacyj Sz. Odbirców wyjaśniam, że do cukierni przy ul. Mościckiego 11 (dawn. Kościelna) towaru niedostarczam i wzywam właściciela wym. cukierni do natychmiastowego usunięcia szyldu z moją firmą. Wszelkie zlecenia proszę łaskawie kierować do pracowni **ul. Wspólna 4, tel. 8-88 lub „Bagateli“, tel. 8-69,** przyczem proszę zwracać uwagę na opakowanie firmowe.

Z poważaniem
1020 ROMAN NEY.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI